Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 171. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 28 lipca 1933 r. | Rok XXVII.

Kapitału nie — kolonizatorów.

Na marginesie ostatnich wypadków sabotażu.

W chwili, gdy przedstawiciel polskiego skarbu traktuje — jak słychać z powodzeniem — o zawarcie zagranicznej pożyczki inwestycyjnej, działający już nie od dzisiaj obcy kapitał na naszym terenie daje o sobie znać w sposób zarówno gwałtowny, jak i impertynencki. Nie zdążyliśmy jeszcze puścić kompletnie w niepamięć nieszczęsnej **„kohlerjady“** żyrardowskiej, która wstrząsnęła do głębi polską dumą narodową, gdy bieg wypadków przynosi nam dalszy ciąg tego nieprawdopodobnego stosunku obcych grup kapitalistycznych do narodu i państwa, z którego bądź co bądź czerpią nienajmniejsze dochody. Francuska **elektrownia w Warszawie i niemieckie huty i kopalnie** na Śląsku, w **zgodnej prowokacji** podały sobie ręce, aby chyba wyprowadzić wreszcie z cierpliwości naród polski, tak bezgranicznie łagodny.

Początek dali kierownicy **kopalń niemieckich** na polskim Śląsku zrzekając się oficjalnie swoich poborów. Dzięki temu zarówno oni, jak ich mocodawcy uniknęli skutków rozporządzenia Prezydenta Polski o **obowiązkowych obniżkach** wysokich, gospodarczo nieuzasadnionych poborach. Jednocześnie jednak ci sami kierownicy wystawili **rachunki za podróże służbowe zagranicę po miljonie i dwa miljony złotych za jeden rok. I tem samem unikają płacenia podatku dochodowego,** obciążającego ich najtańszego oficjalistę. To są **bezczelne kpiny.** Tem ciekawsze będzie stanowisko **polskich władz podatkowych,** które potrafią kwestjonować mniejszym firmom dwudziestozłotowy wydatek na dobroczynność.

Inne zacięcie ma sprawa elektrowni warszawskiej, eksploatowanej przez Francuzów. Postawiona w czasach zaborczych za łapówki, które Moskale umieli brać, a Francuzi dawać, Warszawa została wydana na kompletny łup kapitału francuskiego. Lecz ponieważ kontrakt był z towarzystwem francuskiem formalnie przez miasto, jako takie podpisany, zatem nawet po wyjściu zaborców musiał być — zgodnie z prawem międzynarodowem — we wszystkich punktach respektowany. To też **Francuzi łupili Warszawę bez żadnych sojuszniczych skrupułów.** Wkońcu cierpliwość się wyczerpała i sprawa elektrowni poszła do rozsądzenia sędziego arbitra, Francuza, zgodnie z postanowieniami kontraktu.

P. Asser, którego stara kultura galijska powinna nauczyć nieco wstydu, wydał orzeczenie trudne do uwierzenia. Oto cenę 55½ grosza za kilowat, podniósł (!) do 99 groszy, zapewniając tem samem akcjonarjuszom **50% dywidendy rocznie przez lat 20.** Dzięki podobnemu stanowisku, francuski kapitał wyciągnie z samej Warszawy ponad **półtora miljarda złotych,** tj. sumę, za którą można postawić niejedną elektrownię.

Tak wyraźna **zła wola kapitalistów francuskich** pozwala wreszcie zaznaczyć nawet dość brutalnie, że **Polska nie jest niczyją kolonją** i że na kohlerjadę więcej w Polsce miejsca niema. Jeżeli murzyni afrykańscy i Annamici w Indochinach pozwalają się swym patronom wyzyskiwać, to niech sobie Francuzi ich wyzyskują. Ale od nas prosimy — narazie jeszcze grzecznie — być **z rękami zdaleka.** I tak pamiętamy dokładnie ów stary szmelc wojenny, sprzedany nam przez „sojuszników“ na wojnę bolszewicką za ciężki grosz, który jeszcze do dziś dnia płacimy.

Postępowanie jednak koncernu „Flicka“ na Górnym Śląsku stanowi zupełnie zdecydowaną gospodarczą **zdradę stanu.** Rozmyślne nieprzyjęcie zamówień od unji południowo-afrykańskiej i kilku republik Ameryki łacińskiej utrąciło w zarodku nietylko aktualne tranzakcje, lecz ponadto **zerwało nić jakiejkolwiek dalszej współpracy, przenosząc ciężar zamówień na Śląsk niemiecki, aczkolwiek droższy.** W wyniku braku zamówień, celowo sfingowanych, powstała rzekoma konieczność **zamknięcia kilku kopalń.** Mimo interwencji komisarza demobilizacyjnego, robotników zwolniono, kopalnie zamknięto i je zatopiono.

Dyrektorzy poszli do aresztu, a kopalnie ruszyły. Skoro jednak zjawił się ks. Donnersmarck z interwencją, dyrektorów jego wypuszczono. Rozumie się, że sam ks. Donnersmarck może mieć sporo zalet obywatelskich i towarzyskich, jednak ten pośpiech był **zbyt — „kolonjalny“.** Konieczna jest **większa stanowczość w stosunku do kapitału obcego!** Dotychczasowa lojalność była tak wysoka i wyjątkowa, że raz wreszcie mocne postawienie się zaszkodzić nam nie może. A jeżeli posłużyć ma jako ostrzeżenie dla nowowpływających kapitałów angielskich, to tem lepiej! Niech wiedzą zgóry, że potrzebujemy **uczciwych kapitałów, a nie kolonizatorów.**

Tadeusz Kozłowski.

Anglja a przyjaźń polsko-rosyjska.

Dyplomacja angielska żywo interesuje się stosunkami polsko-rosyjskiemi. — Radek ma napisać artykuł o Pomorzu. — Polepszenie stosunków gospodarczych między Polską a Rosją Sowiecką. — Odprężenie stosunków polsko-niemieckich.

Londyn, 27. 7. (PAT.) „Manchester Guardian“ stwierdza, że obecne wypadki w Polsce wskazują na **szybko wzrastające porozumienie pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim i są bardzo uważnie obserwowane przez dyplomację angielską.**

Wiadomości podane przez „Germanję“ o tajnym, dalekoidącym układzie, omawianym obecnie przez Polskę i Związek Sowiecki wykraczają poza obręb faktów. Jednak **objawy życzliwości w stosunkach pomiędzy Polską a Rosją zwracają powszechną uwagę.**

Dziennik przedewszystkiem wymienia **wizytę Radka,** którego nazywa sowieckim Pertinaxem, podkreślając, iż spędził on dwa tygodnie w Polsce bardzo życzliwie przyjmowany. Szczególnie na uwagę zasługuje fakt, iż **Radek spędził 6 dni na Pomorzu,** poświęcając się dokładnemu przestudjowaniu zagadnień, związanych z tą prowincją polską. **Jego artykułu w sprawie Pomorza oczekują z wielkiem zainteresowaniem w Niemczech.**

Były zastępca komisarza ludowego handlu zagranicznego Hanecki przybył również do Polski, przywożąc **dokumenty z pobytu marszałka Piłsudskiego w cesarskiem więzieniu.** Dokumenty te zawierają wiele raportów policyjnych i będą umieszczone w polskiem muzeum historycznem.

Rząd sowiecki w ten sposób **odwdzięczył się Polsce za dary uczynione Moskwie w postaci dokumentów i listów, jakie Lenin w swoim czasie pozostawił w Zakopanem.**

Jeszcze bardziej zasługującem na uwagę posunięciem jest **wizyta w ubiegłym tygodniu w Polsce dwóch wybitnych przedstawicieli rosyjskiego lotnictwa wojskowego.** W przyszłym miesiącu ma się udać **z rewizytą do Rosji mała misja polskich wojsk lotniczych.**

Przechodząc do stosunków ekonomicznych polsko-rosyjskich dziennik stwierdza, iż ożywiają się one coraz bardziej: **Rosja kupuje na Górnym Śląsku stal; jest również mowa o zamówieniu w Polsce parowozów.**

Przypuszczenie, iż obecnie omawiany jest projekt sojuszu sowiecko-polskiego wydaje się przedwczesnem wyciąganiem wniosków z przytoczonych faktów. Nie można jednak zaprzeczyć — zdaniem dziennika — że rzeczywiście **dokonywa się szereg posunięć, które zazwyczaj poprzedzają podobne sojusze.**

Jednocześnie, gdy Polska rozwija aktywność, aby stworzyć sobie na tyłach przyjaciela zamiast wroga, zanotować należy równocześnie usiłowania, idące w kierunku **odprężenia stosunków polsko-niemieckich.** Ogłoszona w tym tygodniu nominacja posła Lipskiego na nowego posła polskiego w Berlinie uważana jest jako ważne potwierdzenie tych usiłowań. Pan Lipski uważany jest za najlepszego rzeczoznawcę spraw niemiecko-polskich.

Trąba powietrzna w Niemczech.

Berlin, 27. 7. (PAT) Trąba powietrzna szalejąca ponad Prignitz wyrządziła wzdłuż szlaku kolejowego Berlin-Hamburg na przestrzeni 40 km. olbrzymie spustoszenia. W licznych domach zostały zerwane dachy, wywrócone stodoły. Również przerwane zostały przewodniki telefoniczne i telegraficzne. Liczne wsie zostały pozbawione światła. Silne opady wyrządziły w wielu wsiach i na polach znaczne szkody. Okoliczna ludność ucierpiała znacznie. Jeden z tartaków zapalił się od pioruna.

Wielka burza w Czechosłowacji

Piorun zabił 7 ludzi. — Wiatr obalił duży budujący się dom.

Bratysław, 27. 7. (PAT) Nad północną i środkową Słowaczyzną przeszła wczoraj gwałtowna burza, połączona z gradem. W kilku miejscowościach od uderzenia piorunów wybuchły pożary. Koło Żychliny **piorun zabił robotnika i dwoje dzieci.** Na Orawie **piorun uderzył w kościół, zabijając 4 osoby i ranił ciężko jeszcze kilka osób obecnych w kościele. Kilka osób utraciło słuch.** Na Rusi Podkarpackiej na skutek oberwania się chmury doszło w kilku miejscach do wypadków. W pobliżu miejscowości Polana **wiatr obalił duży budujący się dom. Pod gruzami znaleziono zwłoki robotnika, pracującego przy budowie, a trzech innych odniosło ciężkie rany.**

Zabawa małych „Krzyżakow“.



W Kaufbeuren w Bawarji odbywa się od roku 1497 począwszy rok rocznie święto dzieci. Obchód ten w roku bieżącym przyjął zgodnie z rozpowszechniającym się w Niemczech duchem odwetu charakter wojskowy. Ludowe stroje dzieci zastąpiły mundury, lampiony miniaturowe karabiny. Tak to Niemcy wśród młodych pielęgnują ducha — „pokoju“.

B. wódz radykałów pruszkowskich

padł pod gradem kul rewolwerowych.

Tło morderstwa prawdopodobnie polityczne.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.) Dziś około godz. 12 w nocy dokonano w Pruszkowie pod Warszawą morderstwa na wiceburmistrzu Pruszkowa, 42-letnim Stanisławie Berencie. Przybył on wczoraj z Warszawy do Pruszkowa o godz. 11.30 w nocy i wprost ze stacji udał się do swego mieszkania przy ul. Pięknej w Pruszkowie. Znajdował się już niedaleko domu, gdy napadło na niego kilku osobników, z których jeden wystrzelił z rewolweru, inni zaś kilkakrotnie ugodzili go nożami w głowę. Napastnicy natychmiast zbiegli. Nieprzytomnego rannego przeniesiono do miejscowego szpitala, gdzie dyżurny lekarz stwierdził ranę postrzałową klatki piersiowej w okolicy serca, oraz trzy rany cięte głowy, zadane nożami. Po 15 minutach od napadu w czasie udzielania mu pomocy Berent zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zamordowany był znanym działaczem robotniczym na terenie Pruszkowa. Należał on do partji PPS-lewicy, poczem wywołał w partji rozłam i utworzył grupę skrajnie lewicową, zbliżoną do komunizmu.

Na miejsce zbrodni przybyła warszawska policja polityczna, która ustaliła, iż napastników było pięciu. Nieliczni świadkowie nie mogą podać rysopisu zbrodniarzy, wobec czego dochodzenie jest niezmiernie utrudnione. Prowadzone jest energiczne śledztwo. Zbrodnia prawdopodobnie została dokonana na tle politycznem. Zarządzono masowe rewizje i aresztowania. Na terenie Pruszkowa i okolicy przeprowadzono obławę, w której aresztowano 8 osobników, b. towarzyszy partyjnych Berenta. Aresztowanych przewieziono do okręgowego urzędu policji politycznej w Warszawie, gdzie zostali dziś w godzinach przedpołudniowych przesłuchani.

Berent był ostatnio popularny wśród miejscowej ludności. Przez 6 lat należał on do grupy skrajnych radykałów i był inspiratorem licznych wystąpień komunistycznych. Jako wybitny komunista notowany był przez władze bezpieczeństwa i kilkakrotnie aresztowany. Do wyborów do magistratu pruszkowskiego stanął Berent już jako bardziej umiarkowany przedstawiciel PPS.-lewicy, zdobywając demagogicznemi obietnicami mandat dla siebie i licznych zwolenników. Od tej chwili Berent coraz bardziej zaczyna się odsuwać od swych towarzyszy partyjnych. Zarzucano mu również, że ściśle współpracuje z burmistrzem Cichockim, występującym pod znakiem sanacji. Przedmiotem wrzenia był także fakt, że Berent otrzymywał jak na ówczesne stosunki dość wygórowaną pensję 700 zł. Rok temu w czasie demonstracji bezrobotnych wrogie okrzyki padały właśnie pod adresem b. wodza miejscowych żywiołów radykalnych.

Najprawdopodobniej na tem podłożu został dokonany zamach morderczy, chociaż wobec skomplikowanych stosunków socjalnych na terenie Pruszkowa, trudno ustalić ten fakt z całą pewnością.

W sprawie Locarna

bałkańskiego.

Węgry w przyjaźni z Włochami.

Berlin, 27. 7. (tel. wł.) W związku z wizytą prezesa węgierskiej rady ministrów Gömbösa oraz ministra spraw zagranicznych Węgier Kannya w Rzymie, korespondent „Berliner Tageblattu" donosi, że **Węgry w żadnym wypadku nie zamierzają przystąpić do wschodniego Locarna,** w którem czułyby się jak we więzieniu, lecz w dalszym ciągu **oprą swą przyszłość na przyjaźni z Włochami.** Jednocześnie we Włoszech na Lido koło Wenecji bawi minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu. Ma się on w najbliższym czasie spotkać z ministrem spraw zagranicznych Bułgarji, który zapowiedział już swoje przybycie, ażeby omówić z nim sprawę **Locarna bałkańskiego.** **St. Ro.**

Zmniejszenie bezrobocia w Ameryce.

Waszyngton, 27. 7. (PAT) Amerykańska federacja pracy ocenia, iż liczba bezrobotnych od marca br. zmniejszyła się o półtora miljona, ale wynosi jeszcze 11—12 milj.

Rozwiązanie hitlerowskiego związku młodzieży.

Katowice, 26. 7. (PAT) Dyrektor policji w Katowicach zarządził z dniem 25 bm. zawieszenie działalności oraz rozwiązanie stowarzyszenia „Deutsche Volksbund-Jugend" w Katowicach i równocześnie oddziałów tego stowarzyszenia w powiecie katowickim, pszczyńskim, świętochłowickim i rybnickim.

Nowe aresztowania w Gdańsku.

Gdańsk, 27. 7. (PAT) Aresztowano prezesa socjalistycznego związku zawodowego drukarzy Toepfera, obwinionego przez narodowych socjalistów o usunięcie kas wolnych związków zawodowych przejętych, jak wiadomo, przez hitlerowców w ostatnim okresie przedwyborczym.

Agitacja komunistyczna na politechnice berlińskiej.

Berlin, 27. 7. (Tel. wł. kor.) Akcja komunistyczna mimo ostrych zarządzeń policyjnych nie ustaje. W ostatnich dniach na **politechnice berlińskiej rozdawano w wielkiej ilości pismo „Die Rote Fahne".** Zaniepokojony tem rektor zarządził rewizję, którą przeprowadził związek studencki przy pomocy studenckiej organizacji „Stahlhelmu" w sile 140 ludzi. W rezultacie **zostało 20 studentów przytrzymanych,** z których 3 zostało przekazanych policji.

Zgoda Trockiego ze Stalinem.

Czerwony wygnaniec pierwszym posłem sowieckim w Hiszpanji.

Paryż, 27. 7. (tel. wł.) Wychodzące w Paryżu pismo białorusińskie „Renaissance" (Odrodzenie) zapewnia, że spotkanie Trockiego i Litwinowa w miejscowości kuracyjnej Royat było przygotowane w czasie konferencji gospodarczej w Londynie. O ile dojdzie do porozumienia, które jest niemal pewne, **Trocki przypuszczalnie zajmie miejsce znawca Hiszpanji stanowisko pierwszego posła sowieckiego w Madrycie.** Możliwem jest również, że później byłby zamianowany na pierwszego ambasadora sowieckiego we Waszyngtonie po uznaniu Rosji Sowieckiej de jure. **E. R.**

Zmiana praw w Niemczech.

Podpalacze Reichstagu staną niebawem przed sądem.

Berlin, 27. 7. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem bawarski minister sprawiedliwości i komisarz prawny Rzeszy dr. Franck przyjął przedstawicieli prasy i udzielił im informacyj na temat reformy niemieckiego prawa. Według dr. Francka niezależność sędziów zostanie bezwarunkowo utrzymana. W listopadzie ma być ogłoszony nowy projekt prawa karnego. Następnie projektowana jest reforma prawa akcyjnego, procedury sądowej i ewentualnie kodeksu cywilnego.

Dr. Franck stwierdził dalej, że **proces podpalacza Reichstagu van der Lübbe znajduje się w stanie przygotowania** i że razem z nim rozpatrywany będzie **udział wspólników,** a mianowicie **obydwu komunistycznych posłów Taehlmanna i Torglera.** W końcu dr. Franck dodał, że jego ministerstwo zajmuje się sprawą prawa prasowego, które również ma być oparte na zasadzie wolności prasy, ale związane ściśle z ideologją narodowo-socjalistyczną.

Jak w tym wypadku „wolność" w praktyce będzie się przedstawiała, pozostanie tajemnicą dr. Francka. **St. Ro.**

Duch masoński w sferach nauczycielskich bierze górę!

„Przewodnik Katolicki" zakazany na terenie szkół. — Jaką będzie przyszłość naszej młodzieży?

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.) Katolicka Agencja Prasowa donosi:

Kuratorjum krakowskie wydało następujące zarządzenie: **„Kraków, dnia 13 lipca 1933 r. Sprawa zakazu rozpowszechniania „Przewodnika Katolickiego" na terenie szkół. Ponieważ w „Przewodniku Katolickim ukazują się artykuły, tendencyjnie przekręcające fakty z życia współczesnej Polski i urabiające czytelnika w duchu nieprzychylnym i wrogim w stosunku do poczynań swego rządu, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego okólnikiem nr. 101 z dnia 6 lipca 1933 r. nr. S II 6405/33 zabroniło rozpowszechniania pisma na terenie szkół. Zechcą pp. inspektorzy szkolni zawiadomić o tem podległe sobie szkoły. Za kuratora okręgu szkolnego (—) Wł. Kabaciński, okręgowy wizytator szkół."**

*

„Przewodnik Katolicki", wychodzący w Poznaniu w liczbie 250.000 egzemplarzy i mający z wszystkich tygodników w Polsce największą poczytność, został powyższym rozkazem ministerjalnym usunięty ze szkół. Pozostają natomiast jako lektura dla młodzieży „Wiadomości Literackie", „Państwo Pracy" i inne pisma wolnomyślicielskie. „Przewodnikowi Katolickiemu", mającemu za sobą około **40 lat chlubnej pracy dla Ojczyzny w dobie największego prześladowania polskości za czasów pruskich i budzenia uczuć patrjotycznych w dobie niepodległości,** stawia się obecnie zarzuty „tendencyjnego przekręcania faktów z życia współczesnej Polski", „urabiania czytelnika w duchu nieprzychylnym i wrogim w stosunku do poczynań własnego rządu".

Sprawa jednak jest zbyt poważna, aby można było poprzestać na gołosłownych zarzutach. Faktem jest tylko, że „Przewodnik Katolicki", cieszący się powodzeniem, oddawna był solą w oku dla masońskich sfer nauczycielskich. O tem mówią uchwały zjazdów Związku Nauczycielstwa Polskiego." (KAP.)

Zwycięzca południowego Atlantyku

jutro stanie na lądzie europejskim.

Warszawa, 27. 7. (tel. wł.) Okręt, na którym płynie kpt. Skarżyński wyjądzie jutro w porcie francuskim Boulogne. Na pokładzie okrętu znajduje się również zdemontowana zwycięska maszyna, na której kpt. Skarżyński dokonał brawurowego lotu przez Atlantyk oraz rajdu po Ameryce Południowej. Natychmiast po wyładowaniu kpt. Skarżyński przystąpi do zmontowania swego aparatu RWD—5—bis. Następnie nasz pilot poleci do Paryża, skąd dopiero wystartuje do Polski. Przylotu jego na lotnisko mokotowskie należy oczekiwać w pierwszych dniach sierpnia. Specjalny komitet przyjęcia, w skład którego weszli przedstawiciele władz lotniczych, wojskowych, cywilnych i sportowych organizuje uroczyste powitanie na lotnisku mokotowskiem.

Nakaz hitlerowskiego sposobu powitania w Gdańsku.

Gdańsk, 27. 7. (PAT) Zgodnie z zarządzeniem wydanem w Prusach senat gdański ogłosił zarządzenie nakazujące wszystkim urzędnikom, pracownikom biur i robotnikom wszystkich instytucyj senackich i miejskich używanie hitlerowskiego sposobu powitania zarówno podczas urzędowania jak i poza służbą.

W Hiszpanji nie było spisku.

Mimo to 2.000 osób w więzieniach.

Pary, 27. 7. (Tel. wł. kor.) Donoszą z Hiszpanji, że sprawa szerokich aresztowań przedsięwziętych przez rząd dotychczas wyjaśniona nie została. Mimo że prasa rządowa twierdzi, że kontrrewolucjoniści pragnęli nawet wysadzić w powietrze parlament hiszpański, brak rzeczywistych **dowodów przygotowywania puczu rewolucyjnego,** gdyż jak dotychczas nikt z aresztowanych nie stał w związku z siłą zbrojną.

Wobec powyższego opinja jest przekonana, że **rząd ze swoimi aresztowaniami pragnął zniszczyć opozycję** i zaskarbić sobie względy hiszpańskiej ulicy. Dotychczas we więzieniach znalazło się zgórą 2 tysiące osób. **E. R.**

W zwierciadle prasy.

Nowe zmiany i plany sanacyjne.

Pisaliśmy już o uporczywych pogłoskach, krążących mimo tzw. wakacyj politycznych na temat mających nastąpić **zmian w rządzie.** Przedewszystkiem spodziewać się należy zmiany na stanowisku ministra komunikacji oraz zmiany wiceministrów spraw wojskowych. Obecnie nowe krążą na tem tle pogłoski.

Następcą min. kolei ma zostać **gen. Sławoj-Składkowski,** a wiceministrem kolei dyrektor PKP w Krakowie **inż. Bobkowski.** W miejsce wiceministra spraw wojskowych Fabrycego ma pójść **gen. Dąb-Biernacki,** w miejsce gen. Sławoj-Składkowskiego **gen. Litwinowicz.**

Opinja publiczna rzekomemi zmianami w poszczególnych ministerstwach mało się interesuje i przejmuje, gdyż rozumie bardzo dobrze, że byłaby to jedynie **zmiana warty a nie zmiana systemu.**

Również szereg pogłosek krąży uporczywie na temat **nowych planów obozu sanacyjnego** w polityce wewnętrznej.

„Kurjer Lwowski" np. pisze w korespondencji z Warszawy tak:

„W kołach sanacyjnych mówią, że pomimo pozornej ciszy politycznej przygotowuje się obecnie szereg spraw, które jesienią zostaną podjęte. Przedewszystkiem więc **zmiana konstytucji. Stary projekt Klubu B. B. został już uznany za przestarzały.**

Prezes klubu pułk. Sławek opracowuje nowy projekt. Jak słychać, projekt ten utrzymywany narazie w tajemnicy, ma iść **w kierunku faszystowskim.** Ma być w nim silnie zaakcentowane **wzmocnienie znaczenia „elity".**

Mówi się i pisze też **o ogłoszeniu amnestji,** o tzw. **małej reformie rolnej** (parcelacja majątków, nie chcących płacić podatków) oraz o tzw. **małej amnestji podatkowej.**

Są to atoli wszystko pogłoski, które mogą się sprawdzić, ale i zawieść.

Niektórzy sanatorzy twierdzą, że odnośne plany obozu sanacyjnego mają na celu **zapoczątkowanie okresu pokoju wewnętrznego.**

Ciekawa rzecz, czy pogłoski te się sprawdzą i jak w rzeczywistości ten rzekomy okres pokoju wewnętrznego będzie wyglądał...

Jaką pensję pobierała komunistka córka działaczki BBS.?

W socjalistycznym „Naprzodzie" krakowskim czytamy:

Od kilku lat dyrektorką szkoły dla dzieci chorowitych w Małkini pod Warszawą była p. Jadwiga Jędrzejowska, córka posłanki Praussowej, głośnej działaczki BBS, zasiadającej też w radzie szkolnej m. st. Warszawy. Z tytułu zajmowanego stanowiska p. Jędrzejowska **otrzymała z rady szkolnej m. Warszawy 575 zł miesięcznie, pięciopokojowe mieszkanie i całodzienne utrzymanie, nadto zaś pensję rządową w wysokości 200 zł miesięcznie.** W Małkini p. Jędrzejowska nie była osamotniona, gdyż przebywała tam wraz z nią p. Marja Kamieniecka, **jej ciotka, a siostra p. Praussowej.** P. Kamieniecka prowadziła w Małkini **bibljotekę szkolną,** pobierając wynagrodzenie **125 zł miesięcznie, nie licząc mieszkania i utrzymania.**

W swoim czasie p. Jędrzejowska została **uwięziona za działalność komunistyczną.** Obecnie otrzymała **dymisję** ze stanowiska kierowniczki szkoły w Małkini.

W powyższej wiadomości zadziwić musi przedewszystkiem **ministerjalne uposażenie** p. Jędrzejowskiej, podczas gdy **szereg innych urzędników na ważnych i odpowiedzialnych stanowiskach cierpi niedostatek.**

Zadziwia również fakt **komunistki na stanowisku dyrektorki szkoły,** gdy tymczasem **wielka liczba patrjotek-nauczycielek znajduje się bez zajęcia.**

Dymisja p. Jędrzejowskiej nastąpiła trochę późno.

Znamienny obrazek z Anglji.



Prasa angielska, zamieszczając powyższe zdjęcie, przedstawiające dzieci księcia Otto von Bismarcka, członka ambasady niemieckiej w Londynie, przy zabawie nad wybrzeżem angielskiem w Frinton, — zaznacza, że na pomysł „strojenia" dzieci w kostjumy kąpielowe ze znakiem swastyki, zdobyć się tylko mógł przedstawiciel narodu, któremu przewodzi „Führer Hitler". Na taki „hurra—patrjotyzm" zagranicą nie potrafiłby się zdobyć nikt inny.

Przyszła wojna lotniczo-gazowa potrwa trzy dni?

Gen. Władysław Sikorski umieścił w „Kurjerze Warszawskim" artykuł na marginesie lotu przez Atlantyk eskadry włoskiej, która w sile 24 samolotów zdobyła 2.400 km linjowych oceanu oraz na marginesie lotu Posta dookóla świata.

Gen. Sikorski jako znakomity fachowiec wojskowy pisze o przyszłej wojnie lotniczo-gazowej tak:

„Powodzenie tego na olbrzymią skalę zakrojonego przedsięwzięcia świadczy o wybornej wartości materjału i znakomitem wyrobieniu włoskiego korpusu lotniczego".

Lotnictwo wojskowe, przez raid włoskich samolotów postawiło zagadnienie aeronautyki na pierwszem planie, gdyż „według poglądów jen. Douhet'a **lotnictwo jest obecnie jedyną bronią, przy której pomocy sięgnąć będzie można po rozstrzygające zwycięstwo na wojnie.** Pozwoli ono **złamać przeciwnika pod materjalnym i moralnym względem.** Siły lądowe i morskie odgrywać będą przytem rolę drugorzędną, organizując fronty defensywne na lądzie i morzu. **Armja lotnicza natomiast po rozbiciu sił powietrznych przeciwnika, uderzy na jego siły żywe lądowe i morskie, ażeby je doszczętnie zniszczyć i zakończyć szybko wojnę".**

Jak dalece lotnictwo stanowi groźny oręż na wypadek wojny, świadczy o tem opinja panująca wśród fachowców lotniczych, którzy wierzą **w możliwość zakończenia spowodowanej przez trzecią Rzeszę wojny w przeciągu trzech dni — a to przy pomocy niezależnej armji lotniczo-gazowej".**

Wywody gen. Sikorskiego na temat przyszłej wojny lotniczo-gazowej są niewątpliwie ciekawe. Wierzymy, że **skutki przyszłej wojny będą straszne, jeszcze straszniejsze niż wojny światowej,** natomiast co do czasu trwania wojny — zdania mogą być podzielone. Toć w roku 1914 różni wodzowie wojsk twierdzili, że wojna potrwa cztery tygodnie, a tymczasem trwała ona przeszło cztery lata. Tak czy owak **dla ludzkości byłoby lepiej, ażeby wojny nie było. F.**

—o—

Niemieckie zbrojenia napowietrzne.

Wiedeń, 26. 7. (PAT). „Arbeiter Ztg." oskarża premjera pruskiego Göringa, że **wymusza od niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych znaczne sumy na zakup samolotów.** Firmy, które ociągają się ze złożeniem okupu, **straszne są przez wysłanników Göringa represjami.** Dziennik pisze: „To, co się dzieje od kilku tygodni w Niemczech na rzecz uzbrojenia lotniczego, jest **groźbą dla sąsiadów Niemiec i dla pokoju Europy".**

Marek Romański. (58

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Proszę, niech pani siada — wskazał miejsce Hance Orsini okrągłym ruchem ręki. — Będziemy dalej prowadzili pogawędkę na tematy, które nas tak obchodzą. Pani czytała dokładnie gazety, opisujące zbrodnię popełnioną na osobie ambasadora Eryka van Bergen. Czy pani zauważyła, że większość dzienników podała fałszywie opis schodów?

— . . . .

— Twierdzi pani, że znowu chcę panią łapać za słówka. Nie. Ja nie uciekam się do takich metod. Proszę pani, czy pani ma „alibi"?

— . . . .

— Ma pani „alibi". To ciekawe. A na co to pani ma „alibi"? W stosunku do jakiego to faktu przygotowała sobie pani „alibi"? Pani idzie dalej odemnie w swych rozumowaniach, bo ja przecież nie podejrzewam pani wcale o popełnienie zbrodni. Ani na ambasadorze van Bergen, ani na kimkolwiek innym.

Proszę pani, ja w sprawie „alibi" zrobiłem ciekawą obserwację psychologiczną. Oto mężczyzna stara się o zapewnienie sobie „alibi" przed popełnieniem przestępstwa, kobieta zaś po popełnieniu przestępstwa. Jeżeli pani mówi, że ma „alibi", mimo, że ja nie wiem na co, to są dwie ewentualności. Albo jest to „alibi", wypływające z normalnego biegu życia, skoro pani jest niewinna, albo „alibi" utworzone sztucznie. Ja jestem daleki od pytania pani, jakiego rodzaju jest pani „alibi", jak również nie mam pani za złe, że kilkakrotnie odwiedziła pani ambasadora w pałacyku w Alejach.

— . . . .

— Pani ciągle twierdzi, że nie odwiedzała pani ambasady. Mniejsza z tem. Dlaczego to pani płakała w swej garderobie owego wieczoru, kiedy zabito ambasadora van Bergen. No tak, to było wczoraj. Ja bynajmniej nie łączę pani płaczu z faktem zabicia ambasadora, lecz fakt zabicia traktuję jako określenie pewnego terminu. Pani wówczas płakała. Dlaczego pani płakała?

— . . . .

— Miała pani przykrości. A jakie to przykrości? To są pani prywatne sprawy? Zapewne... Chyba przyczyną tego nie było zepsucie się zegarka? A propos zegarka, czy szedł on mimo zbitego szkiełka? Ach, nie szedł? Szkiełko więc zbiło się wskutek jakiegoś wstrząsu, który uszkodził również i sam zegarek. Zegarek był złoty, czy tak? Na której godzinie stanął zegarek? Na godzinie szóstej pięćdziesiąt. Pani była na Karowej w swem mieszkaniu sama, czy była też służąca? Kiedy? Wtedy, kiedy się zepsuł zegarek. Służąca wyszła z domu. A o której? O czwartej? Miała ona załatwić szereg interesów w mieście? O czwartej. Czy pani zawsze patrzy na zegarek, gdy służąca wychodzi? A, tak! Pani nie miała zamiaru wyjść z domu po południu. Miała pani? Dlaczego wobec tego dzwoniła pani do garażu i powiadomiła szofera, że samochodu pani nie potrzebuje, bo nie będzie pani wychodzić z domu, aż dopiero o siódmej trzydzieści do teatru...

— . . . .

— A więc ustalamy fakty. Pani nie miała zamiaru wychodzić owego popołudnia z domu... Wtedy, kiedy to zabito ambasadora, to jest wczoraj. Służącą wysłała pani do miasta za sprawunkami, wóz swój wezwała pani dopiero na siódmą trzydzieści. Czy tak? Tak! To dobrze! Tymczasem o godzinie szóstej pięćdziesiąt bije pani szkło od zegarka. Zegarek staje. Pani wybiera się natychmiast, by zegarek oddać do naprawy. Zaraz. Tego samego dnia. Czy nie miała pani innych zegarków w domu? Czy nie można było dać zegarka do naprawy nazajutrz rano? To są tylko moje luźne uwagi. Pani natychmiast zaniosła ten zegarek do naprawy. Udaje się pani z tym zegarkiem do zegarmistrza Goldszmida na plac Trzech Krzyży. Z Karowej na plac Trzech Krzyży, bo pani przecież wyszła z domu, którego początkowo...

Proszę pani, ustalamy jeszcze, jak długo idzie się z Karowej na plac Trzech Krzyży? Szybkim krokiem. Kwadrans? Zgoda. Wobec tego do sklepu Goldszmida, nie biorąc już pod uwagę straty czasu na ubieranie się, mogła pani przyjść najwcześniej o godzinie siódmej pięć, podczas, gdy sklep zamykany jest punktualnie o siódmej. Czy mam rację?

Proszę pani, czy nie jest logiczną rzeczą, że o ile zegarek popsuł się o tej godzinie, a chciała go pani dać do naprawy koniecznie tego samego dnia, można go było powierzyć innemu zegarmistrzowi, którego sklep jest np. oddalony o pięć minut od pani mieszkania? Czy nie jest logiczne, że w podanych przez panią okolicznościach przyszłaby pani na plac Trzech Krzyży już po zamknięciu sklepu Goldszmida?

— . . . . . .

— Chyba przyjmiemy wobec tego, że nie szła pani z ulicy Karowej, lecz skądinąd. Ale wobec tego musiałbym panią zapytać, dlaczego pani kłamała, twierdząc, że do chwili zbicia się szkiełka u zegarka bawiła pani w domu na Karowej? I musiałbym pani zapytać, gdzie pani była? I dlaczego stara się pani ukryć gdzie pani była? Ile to czasu, zdaniem pani, idzie się z ulicy Karowej na plac Trzech Krzyży? Kwadrans? Ach, tak! A z Aleji Ujazdowskich, z ambasady na ten sam plac? Pięć minut? Ale skądże pani może wiedzieć, że z ambasady do placu Trzech Krzyży jest pięć minut drogi pieszo, skoro nigdy nie była pani w ambasadzie, a tem samem nie mogła pani nigdy wychodzić z pałacyku ambasady?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Gościnne występy rewji warszawskiej. Dziś i dni następnych podwójne przedstawienie rewji p. t. **„Czy pani lubi bzy"**.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych doskonała komedja dźwiękowa p. t. **„Ostatnia noc kawalera"**, w roli głównej słynna Lili Damita.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

OSTATNIE DNI WYSTAWY PROJEKTÓW BAZYLIKI MORSKIEJ.

Celem umożliwienia obejrzenia przez wszystkich niezmiernie interesującej wystawy projektów konkursowych bazyliki morskiej w Gdyni, ceny wstępu zostały obniżone do 50 gr. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10 do 12 i od 16 do 18 w kościele Najśw. Serca Jezusa, ul. 10 Lutego.

JUBILEUSZ 10-CIO MILJONOWEJ TONY.

Znamiennym dla wspaniałego rozwoju naszego portu, oraz jego zdolności przeładunkowej jubileusz obchodzić będzie w sobotę dnia 29. bm. firma „Polskarob", która w obu naszych portach t. j. Gdańsku i Gdyni przeładowała dotychczas **16 miljonów ton węgla**, z tego w samej Gdyni tylko przeładowano **dziesięć miljonów ton** węgla eksportowego.

Jak wiadomo, firma ta posiada własną flotę składającą się z czterech statków o przeciętnej pojemności około 4.000 ton, noszące nazwę przedsiębiorstwa „Robur" oraz numerację kolejną. Statki te przewożą jednak tylko niewielką stosunkowo część węgla eksportowego, większa część przeładowywana jest na statki obce, przeważnie szwedzkie, duńskie i norweskie.

Firma „Robur" jest zatem jednym z poważnych czynników twórczych, któremu port gdyński zawdzięcza swój rozwój a flota polska pomnożenie swego tonażu.

ŁOTEWSKA FLOTA WOJENNA W GOŚCINIE

Dnia 26. bm. o godz. 9 rano powitana 21 strzałami armatniemi, oddanemi przez nasze O. R. P. „Wicher" i „Podhalanin" stojące na redzie, wpłynęła do portu wojennego łotewska eskadra wojenna składająca się z kanonierki „Virstaitis", dwóch trawlerów „Imanta" i „Viesturl", wreszcie dwóch łodzi podwodnych „Ronis" i „Spidola". Pozatem w godzinę później osiadły na wodach awantportu dwa łotewskie hydroplany bojowe.

Eskadrze dowodzi komandor p. Spada, którego zaraz po przybyciu wizytował generalny konsul łotewski przybyły w tym celu z Gdańska oraz oficer flagowy naszego dowództwa floty.

W południe komandor Spada złożył w towarzystwie adjutanta wizytę kontradmirałowi Unrugowi, komisarzowi rządu mgr. Sokołowi i dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiemu.

O godz. 14 kontradmirał Unrug wydał na cześć gości śniadanie w kasynie oficerskiem na Oksywiu.

Eskadra zabawi kilka dni w gościnie u naszych wilków morskich.

PODZIĘKOWANIE KOŁA GDYŃSKIEGO POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA OSOBOM I FIRMOM, KTÓRE PRZYCZYNIŁY SIĘ DO WSPANIAŁEGO SUKCESU TEGOROCZNYCH WIANKÓW.

Koło Gdyńskie Polskiego Białego Krzyża składa publiczne podziękowanie tym wszystkim osobom i firmom, które pracą lub ofiarami materjalnemi przyczyniły się do urządzenia tegorocznych wianków, a z których czysty dochód został obrócony na cele urządzenia świetlicy żołnierskiej w Gdyni a w części został również przeznaczony na cele Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

W szczególności składa się serdeczne podziękowanie: panu Komisarzowi Rządu mgr. Sokołowi za ufundowanie 2 pięknych nagród, „Polsko - Brytyjskiemu Tow. Okrętowemu" za przeznaczenie na nagrodę 1-go biletu wolnej jazdy do Londynu i z powrotem, „Żegludze Polskiej" S. A. za 2 bilety wolnej jazdy na statkach żeglugi przybrzeżnej na tegoroczny sezon, Francusko-Polskiemu Konsorcjum Budowy Portu, firmie Ackermann van Haaren za datki po 100 zł na kupno nagród, Warszawskiemu Towarzystwu Transportowemu, Polsko-Skandynawskiemu Tow. Transportowemu „Polskarob", Komunalnej Kasie Oszczędności w Gdyni, Tow. Ekspedycyjnemu „Warta", firmie Hoygardt i Schultz, Zakładom Olejarskim „Union" za datki po 50 zł. Radzie Interesentów Portu, firmie „Paged", Tow. „Giesche" za datki po 25 zł. Polsko - Transatlantyckiemu Tow. Okrętowemu za datek 30 zł. Bankowi Zachodniemu za datek 15 zł. Bankowi Polskiemu za 10 zł. Bankowi Gospodarstwa Krajowego za łaskawe wypożyczenie samochodu, Tow. „Gazolina" za beczkę oleju gazowego, przedstawicielstwu browaru „Okocim" za 60 butl. piwa, firmie „Bananas" za 20 funtów bananów, P. Teodorowi Różkowskiemu, Masarni Łódzkiej, Powszechnej Spółdzielni Spożywców i Cukierni Warszawskiej za wędliny i bułki, Polskiej Agencji Telegraficznej za użyczenie okna wystawowego, wszystkim dziennikom miejscowym i pozamiejscowym za łaskawe bezpłatne zamieszczenie komunikatów, p. mjr. Pajdakowi, Zw. Strzeleckiemu w Gdyni, Morskiemu Dywizjonowi Przeciwlotniczemu, Zw. Rezerwistów, p. kap. Romejce, oraz tym wszystkim pp. Oficerom i żołnierzom, którzy współdziałali w zorganizowaniu kordonu, pp. kap. Sadowskiemu, rotm. Kopaczyńskiemu, kap. Dulinowi, nadk. Sozańskiemu, kap. Kańskiemu, Limbachowi i p. Plichcie, którzy weszli w skład Komitetu Organizacyjnego i współdziałali tak wydatnie nad udaniem imprezy, p. Woźnickiej za piękne i bezinteresownie wykonane dekoracje, oraz członkom „jury" pp. Kom. Rządu Sokołowi, Rummlowi i Gałzyńskiemu. Osobno pragnie wyrazić Zarząd swą głęboką wdzięczność tym Paniom i Panom, którzy podjęli się żmudnej pracy zorganizowania kas i wytrwali na swych stanowiskach do późnej nocy, przeprowadzając ich obliczenie: pp. Banaszkiewiczowej, Bermańskim, Zygmuntowi Dembińskiemu, Gregorowi, Grubbównej, Halszce Janelli, Kowalskiej, Kozioziemskiemu, Pallavicini'm, Tadeuszowi i Kazimierzowi Polkowskim, Remiszewskiemu, Ruppertowi, Szerle, Szczepanowskiemu, Wieliczko i Woźnickiej.

Za Zarząd:
Ewert-Krzemieniewska, kmdr. Frankowski, kmdr. Filanowicz, dyr. Królikowski, Wojciechowska.

ZAWODY KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Szczególnie ruchliwy i dobrze zorganizowany tutejszy oddział Kolejowego Przysposobienia Wojskowego urządza w niedzielę dnia 30. bm. na stadjonie miejskim w Gdyni 4-te doroczne zawody strzeleckie i sportowe Ognisk Kolejowego Przysposobienia Wojskowego rejonu wybrzeża z następującym programem: godz. 16,00: rozpoczęcie zawodów defiladą zawodników, następnie marsze: wojskowy na 10 klm. i w maskach gazowych na 3 klm. Skoki wdal i wzwyż. Biegi na 100, 800 i 3000 mtr., oraz sztafeta 4×100 mtr. Rzuty dyskiem, granatami, oszczepem, pchnięcie kulą. Siatkówka rozegrana pomiędzy drużynami ognisk K. P. W. Gdynia i Wejherowo. Zawody strzeleckie z broni wojskowej i małokalibrowej odbędą się dnia poprzedniego na strzelnicy K. P. W.

Na zakończenie rozgrywka drużyny piłki nożnej Ogniska K. P. W. Gdynia i Klubu Sp. „Union" w Gdyni.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Wokół Europy

Organizowane od trzech lat przez Polsko-Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe **wycieczki morskie**, zdobywają sobie coraz większą popularność wśród społeczeństwa naszego, dzięki przystępnym warunkom, umożliwiającym nawet niezamożnym sferom, korzystania z tych popularnych wycieczek morskich. Największą atrakcją dla tych imprez jest ta dogodność, że **uczestnicy wycieczek nie potrzebują starać się o kosztowne paszporty i wizy zagraniczne.** To też z każdym rokiem frekwencja tych wycieczek znacznie wzrasta, tak że już na kilka tygodni przed terminem wyjazdu, wszystkie miejsca są zazwyczaj zamówione, jak o tem świadczą najlepiej dwie ostatnie wycieczki do Kopenhagi, oraz do Anglji i Holandji, jak również i najbliższa wycieczka do Francji i Belgji, która wyjeżdża dnia 29 lipca br. prawie z pełną obsadą wszystkich miejsc.

Równie pomyślnie zapowiada się też **wycieczka wokół Wielkiej Brytanji** na s. s. „Polonja", wyruszająca dnia 3 sierpnia br. Do tej wycieczki zgłoszenia zostaną już wkrótce zamknięte, gdyż pozostało już tylko niewiele miejsc wolnych.

Te pomyślne rezultaty zachęciły Dyrekcję Pol. Transatl. Tow. Okr. do zorganizowania w bieżącym jeszcze sezonie **wycieczki na około Europy do Lizbony** (stolica Portugalji), **Algierji**, owiane czarem baśni orjentalnych, do odwiecznego helleńskiego portu **Pireus** (z wycieczką do Athen) do starej stolicy tureckiej **Stambułu** (Konstantynopolu) wreszcie do wielkiego portu rumuńskiego, **Konstancy**, mającego analogiczne znaczenie dla Rumunji, jak Gdynia dla Polski, albowiem jest ona nietylko najznaczniejszym portem handlowym, lecz i równocześnie ulubionem i licznie odwiedzanem letniskiem nadmorskiem.

W Konstancy s. s. „Polonja" pozostanie dla obsługi nowozorganizowanej przez Pol. Transatl. Tow. Okr. linji Konstanca — Jaffa — Tel Awiw w Palestynie, co świadczy wymownie o wielkiej ruchliwości i przedsiębiorczości tego Towarzystwa, oraz o coraz ściślejszej współpracy gospodarczej z naszą sojuszniczką Rumunją, która chętnie udzieliła koncesji na zorganizowanie tej nowej linji.

Z Konstancy wycieczka powróci już koleją przez Czerniowce, Lwów i Warszawę do Gdyni.

Wycieczka obliczona jest na **21 dni**, t. j. od **2 września br. do 23 września br.** Ceny biletów podzielone na XII kategoryj (różnic klasowych nie będzie) wynoszą od 600 do 1200 zł — zależnie od rodzaju zajmowanej kabiny. W tej cenie zawarte jest prócz przejazdu, całkowite utrzymanie w czasie podróży morskiej i postoju w portach, łącznie z opłatą lądowania i zaokrętowania oraz przejazdem koleją z Konstancy do Lwowa II. klasą.

List z dalekiej Wileńszczyzny.

Nasi harcerze z drużyny I

zasyłają nam swoje pozdrowienia.

Niemenczyn, nad Wilją, 24 lipca.

Do Szanownej Redakcji
„Dziennika Bydgoskiego".

Zasyłamy serdeczne pozdrowienia z Wileńszczyzny z Niemenczyna, nad granicą litewską, dziękując najpierw za gazety, które co dnia czytujemy z zainteresowaniem, a następnie oddajemy je naszym kochanym żołnierzykom z K. O. P., których większa część pochodzi z Poznańskiego i Pomorza, a wielu z Bydgoszczy.

Obóz nasz położony jest w cudnej okolicy pełnej uroku i czaru nad jeziorem Giela, które otoczone jest cudnemi, staremi lasami. Namioty rozbiliśmy w odległości 30 m na stromym i najwyższym stoku brzegu. Obóz nasz podziwiany jest przez wielkie masy letników, którzy są naszymi codziennymi gośćmi a których zwabiają do naszego obozu dźwięki radja. Kapryśna i zmienna Pani Pogoda, która niezbyt gościnnie nas przyjęła na pełnej legend ziemi wileńskiej, darzy nas ciągłemi kąpielami, burzami i piorunami. W ostatnich dniach jednak raczyła nam pokazać swe jasne pełne promieni słonecznych oblicze. Opalamy się teraz „na murzynów".

Radjo nasze budzi istną sensację u tutejszego ludu wiejskiego, poczciwego i gościnnego, ale bardzo nieoświeconego. Nijak nie mogłem jednemu kmiotkowi wytłumaczyć, że muzyka wydobywająca się z „trąby", jest grana w Warszawie.

— Jużci — powiada — z Warsiawy, to napewno ktosik usiadłszy za tą górką i grawszy.

Otwarcie obozu i pierwsze ognisko zgromadziło 350 osób z pobliskiego miasteczka i okolicznych wiosek. Wycieczki krajoznawcze w dalszą okolicę urządzamy bardzo często, m. in. mieliśmy wycieczkę 5-dniową wzdłuż granicy litewskiej.

Wczoraj, w niedzielę, urządziliśmy kiermasz połączony z popisami harcerskiemi, tańcami na murawie, zawodami w siatkówkę itd., który zgromadził formalnie wszystkich mieszkańców miasteczka. Miłą naprawdę niespodziankę zgotowało nam dowództwo KOP przysyłając nam bezinteresownie orkiestrę wojskową.

Kończąc zasyłamy nasze harcerskie pozdrowienie Szan. Redakcji i wszystkim Czytelnikom. Czuwaj!

Obóz I Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej im. St. Staszyca.

P. S. Wszystkim zainteresowanym, t. zn. rodzicom i znajomym, podajemy do wiadomości, że przyjazd nasz nastąpi w piątek 28 lipca br. wieczorem z Warszawy.

W sprawie Państwowej Rady Kolejowej.

Członek Państwowej Rady Kolejowej i radca Izby P. H. w Gdyni p. **inż. Dziedziul,** zamieścił w Biuletynie Informacyjnym Izby P. H. w Gdyni, bardzo znamienny artykuł, który ze względu na jego ogólne znaczenie dla życia gospodarczego, pozwalamy sobie przytoczyć:

„Według otrzymanego przez nas zawiadomienia z Ministerstwa Komunikacji zostanie Państwowa Rada Kolejowa zwołana przypuszczalnie dopiero na jesieni. Wiadomość ta wysoce zaniepokoiła nasze sfery gospodarcze, bowiem jedyny teren, na którym poruszać możemy sprawy tak poważnie nas obchodzące, oraz wejść w bezpośredni kontakt i wymianę zdań ze sferami kierowniczemi Ministerstwa Komunikacji, **pozostaje zamkniętym dla nas już od dwóch lat.** Wybory do nowej rady zostały sfinalizowane w grudniu 1932 r. i zwołanie Rady nastąpić miało w końcu stycznia, wzgl. początku lutego br. Jednak termin ten odkłada się wciąż na dalszy czas.

W jakim celu to się robi, trudno zrozumieć. (My to zupełnie dobrze rozumiemy. — Przyp. Red.). Ministerstwo bowiem zdaje się mieć najlepsze wspomnienia z ubiegłej Rady, której harmonijna współpraca z Ministerstwem znakomicie ułatwiała należyte orjentowanie się co do postulatów i bolączek naszego życia gospodarczego. Dawało to jednocześnie nam możność jasnego wypowiedzenia oraz orjentowania się, jakie życzenia nasze są możliwe do zrealizowania, a jakie zasadniczo kolidują z interesami P. K. P. i są przez to nierealne. Mówimy tu specjalnie o Komitecie Taryfowym P. K. P.

Stąd wniosek, że Ministerstwo Komunikacji nie ma powodów uważać P. R. K. za niepotrzebny balast. Zresztą skoro przeprowadzono z takim pośpiechem wybory do nowej Rady i to na zasadzie znowelizowanej przez Sejm ustawy o P. R. K., oczekiwać mamy prawo, że instytucja ta z należytą powagą traktowaną będzie przez p. Ministra Komunikacji, a nie egzystować tylko będzie, aby pro forma zadość uczynić ustawie, oraz dla zewnętrznego dekorum.

Zaniepokojeni jesteśmy i dla następujących powodów.

Podczas obecnego interregnum Rady, Międzyministerjalna Komisja przeprowadza daleko idącą reformę taryf kolejowych. Prace te odbywają się w zaciszu gabinetów ministerjalnych bez bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami życia gospodarczego. Należy przypuszczać, że podstawą do tej pracy służą memorjały pewnych organizacyj gospodarczych. Jednak zachodzi obawa, — że opinje poszczególnych organizacyj często nie są pomiędzy sobą uzgodnione, i to co dobrem uważane jest np. dla dzielnic wschodnich, koliduje z interesami dzielnic zachodnich i odwrotnie. P. R. Kolejowa jest właśnie tym terenem, na którym następują owe uzgodnienia, jak to wykazały prace Komitetu Taryfowego poprzedniej P. R. K. Dziś jesteśmy pozbawieni owego terenu, co daje możność do posunięć nie zawsze może racjonalnych dla całego obszaru R. P.

Pozatem wyłącznie orzekają i decydują czynniki, nie mające bezpośrednio kontaktu z życiem gospodarczem, a zatem niemogące wczuć się należycie w puls tego życia i jego wszechstronnych odcieni i sentymentów, co jednak uważać należy dla ogólnego dobra ze wszechmiar za pożądane i konieczne. Wydawać się zatem musi, że Ministerstwo Komun. dąży do tego by postawić nową Radę przed faktem już dokonanych reform taryfowych. Jesteśmy zdania, że lepiejby było, gdyby reforma taryfowa przeprowadzoną została po uprzednim wysłuchaniu uzgodnionych opinij czołowych organizacyj gospodarczych, reprezentowanych w Radzie. Ułatwiłoby to poważnie i zracjonalizowało pracę Min. Komunikacji. A ponieważ rola P. R. K. jest tylko doradczą nie krępującą Pana Ministra Komun. w jego ostatecznych decyzjach, zdawać się musi, że najszybsze zwołanie P. R. K. leży w interesie przedewszystkiem samego Ministerstwa. Doświadczenie wszak uczy nas, że wszelkie zarządzenia gospodarcze władz centralnych powzięte bez udziału i wysłuchania opinji czynników bezpośrednio zainteresowanych, często okazywały się zupełnie nierealnemi, obalanemi przez samo życie, — dość wspomnieć o nieszczęsnym Funduszu Drogowym, porodzonym w ciszy gabinetu ministerjalnego, bez udziału sfer zainteresowanych.

Dlatego też chcielibyśmy na tem miejscu wyrazić raz oczekiwanie co do najszybszego zwołania P. R. K. Może ostatnie zmiany personalne w łonie Min. Komun. przyczynią się do szybszego zrealizowania tego słusznego życzenia sfer gospodarczych całej Polski".

Zbrodniczy adwokat
i jego dwie przyjaciółki.
Sanatorja zbrodni i śmierci.

Przebywający w jednem z więzień francuskich adwokat Aleksander Sarret usiłował popełnić samobójstwo przez poprzecinanie swych żył przy pomocy brzytwy. — Próbę tę rychło dostrzeżono, wezwano lekarza, który zatamował upływ krwi, a przewieziony do szpitala desperat znajduje się już na drodze zupełnego zdrowia.

Przy tej okazji prasa francuska przypomina sensacyjną aferę Sarreta, który dziś w murach więziennych musi pokutować za swe liczne potworne zbrodnie. **Od czasu sinobrodego Landru był Sarret najbardziej cynicznym i wyrafinowanym mordercą,** jakiego zanotowały francuskie kroniki kryminalne.

U Landru'ego przynajmniej **cynizm mordercy szedł w parze z dziwnym, zagadkowym sentymentem.** Mordował on kobiety, które mu były powolne, a następnie palił ich zwłoki, zaś **chusteczki i podwiązki swych ofiar chował na pamiątkę,** jakby jakieś bezcenne klejnoty rodzinne.

Sarret natomiast nie posiadał podobnej właściwości. Był to morderca, który **z zabijania ludzi uczynił poprostu studjum, aby przy pomocy setek eksperymentów rozwiązać pytanie, w jaki sposób najłatwiej usunąć i zniszczyć zwłoki zamordowanej ofiary.**

Badania te uwieńczone zostały wielkim sukcesem. W bardzo licznych bowiem wypadkach udało mu się usunąć zwłoki uśmierconych osób bez śladu, tak, że nie wiadomo, ile ofiar właściwie ma on na swojem sumieniu.

Sarret, rzekomo urodzony w Austrji, przed 16 laty wyemigrował do Marsylji. Po uzyskaniu obywatelstwa francuskiego, ukończył wydział prawa na tamt. uniwersytecie, poczem został adwokatem.

Jeszcze w czasie swych studjów zainteresował się żywo **toxikologją, a więc dziedziną wiedzy, zajmującą się badaniem działania trucizn na organizmy ludzkie.** Przez jakiś czas był nawet laborantem w instytucie toxikologicznym.

Gdy otworzył własną kancelarję adwokacką w Marsylji, zjawiły się razu pewnego u niego dwie siostry Katarzyna i Filomena Schmidt, które policja francuska jako obywatelki niemieckie posądzała o uprawianie szpiegostwa, chociaż nie posiadała żadnych dowodów ich winy. Sarret oświadczył, że gotów im przyjść z pomocą i poradził siostrom, że najlepiej będzie, jeśli one poślubią obywateli francuskich. Znalazł nawet dla nich kandydatów do ich ręki w osobach **dwóch starych inwalidów, którzy otrzymawszy po 1000 franków zgodzili się na ożenek.**

W kilka dni po ślubie, Sarret wyjaśnił siostrzyczkom, że na tym interesie mogą doskonale zarobić. Poradził im, aby **swych mężów ubezpieczyły na wysoką sumę,** co też one natychmiast uskuteczniły. W dwa miesiące później wręczył swym klientkom **specjalną truciznę, która w stopniowych dawkach wsypywana do potraw inwalidów, po trzech miesiącach wyprawiła ich na drugi świat.** Siostry otrzymały asekuracyjne premje i wtedy z inicjatywy Sarreta założyły w dwu wynajętych willach sanatorja, których kierownikiem został Sarret. Przyjmowano tam celem leczenia samych biedaków. Ubezpieczano ich na życie, uśmiercano przy pomocy stopniowych dawek trucizny poczem inkasowano asekuracyjne premje.

Były to sanatorja śmierci.

Na trop zbrodniczych praktyk wyrafinowanej trójki wpadł niejaki Charbon, były duchowny, osobnik wykolejony, który przyszedł razu pewnego do „sanatorjum" Sarreta i chciał wymusić większą kwotę wzamian za milczenie.

Zwabiony do **ciemnego pokoju, został on przez Sarreta zastrzelony i wrzucony do wanny napełnionej kwasem siarkowym.** Po sześciu dniach nagi szkielet Charbona — Sarret włożył do skrzyni żelaznej i wrzucił do morza.

W poszukiwaniu za zaginionym Charbonem natrafiła policja na ślady wiodące do sanatorjum. Sarreta i jego wspólniczki aresztowano. Katarzyna Schmidt nie zdołała wytrzymać ognia krzyżowych pytań i wyśpiewała całą okropną prawdę. — Od roku zbrodnicza trójka znajduje się za kratami.

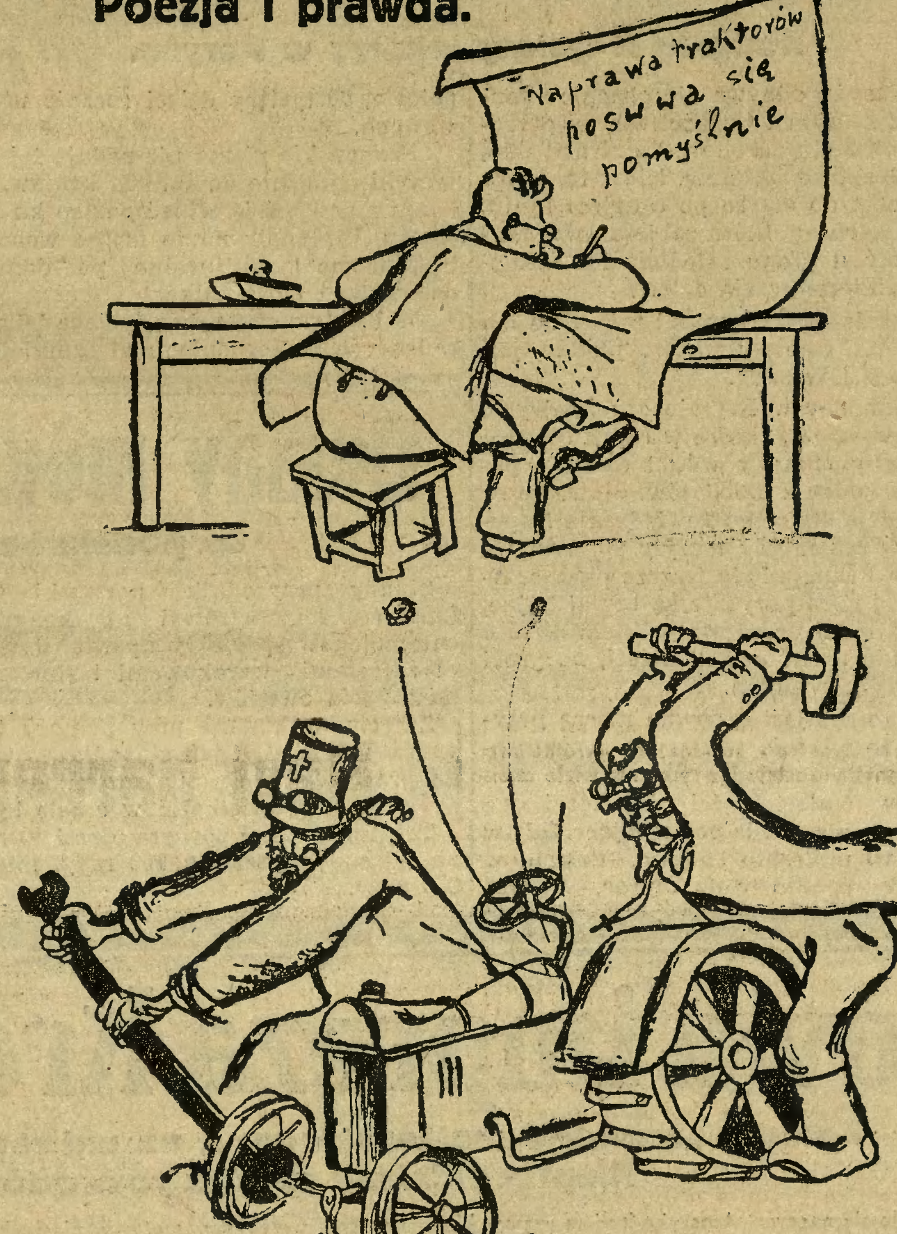
Ludzie, żyjący w jaskiniach.

Z wszystkich krajów Europy Hiszpanja posiada najwięcej ludzi, mieszkających w grotach. W najróżnorodniejszych zakątkach kraju znajdują się całe wsie i miasta, których mieszkańcy mieszkają w izbach, wydrążonych w skałach. Dziura w jakimś pagórku, która nie zwróciłaby uwagi turysty, jest wejściem do wielkiego labiryntu mieszkań, dających schronienie licznym rodzinom. Szczególniej liczne są wioski tych nowoczesnych troglodytów w okolicach Madrytu, w Aragonji i Katalonji. Jedno z przedmieść miasta Lerida jest całkowicie wydrążone pod ziemią i niezwykły jest widok robotników, wyłażących rano z tych podziemnych dziur, aby udać się do pracy.

Największem miastem troglodytów jest Guadix, leżące w oddaleniu 52 km od Grenady. **Na 35.000 mieszkańców 20.000 mieszka w podziemnych grotach.** Żyją oni we wnętrzu skały, ponieważ kamień i drzewo na budowę domów są w tym kraju bardzo drogie. Góra chroni ich przed chłodem w zimie i przed strasznemi upałami w lecie.

Budowa tych mieszkań podziemnych jest stereotypowa: kilkanaście pokojów wzdłuż korytarza, obok kuchnia, której komin posiada 15—20 m długości. Niektóre mieszkania **posiadają nawet światło elektryczne.** Umeblowane są dość bogato. Prócz zwyczajnych sprzętów domowych są nawet maszyny do szycia. Największą osobliwością w Guadixie jest **podziemny pałac, zbudowany przez pewną rodzinę garncarzy.** Pokoje zbudowane są na trzech piętrach. Prowadzą do nich szerokie schody, które służą jednocześnie do przewietrzania otwartych okien i drzwi. — Dwie specjalne terasy tworzą „ogrody". Fasada góry, w której wydrążony jest ten pałac, jest cała artystycznie pomalowana i ozdobiona kolumnami i figurami. Warsztaty garncarskie znajdują się wewnątrz góry, a z teras roztacza się wspaniały widok na miasto. Naturalnie, że **kościół w tem mieście jest również wydrążony w skale.** Wnętrze tego podziemnego kościoła wywołuje niezapomniane, tajemnicze wrażenie.

Poezja i prawda.



Z Rosji Sowieckiej. (Izwiestja)



Późno już było, bardzo późno, gdy niespodzianie natknąłem się na pana Antoniego w kawiarni.

— Pan tutaj? O tym czasie?

— Tak, redaktorze. Przyszedłem orzeźwić się nieco czarną kawą i sodową wodą.

— Pan czuje się słaby?

— W każdym razie nie jestem ze sobą w porządku. Kolacja mi zaszkodziła.

— To dziwne. Pańska żona tak doskonale gotuje.

— Racja. Tylko że ja tę doskonałą kolację jadłem podczas audycji radjowej.

— To już jest gorzej. Pewnie nasłuchał się pan wiadomości politycznych, które pana zdenerwowały. Może sprawozdanie z konferencji gospodarczej w Londynie?

— Coś podobnego byłoby mi właśnie dodało apetytu. Lubię do kolacji rzeczy wesołe. Ale stało się gorzej. Żona podaje mi zupę pomidorową, a równocześnie jakiś lekarz rozpoczyna w radjo wykład o biegunce. Tłumaczy w sposób bardzo popularny, jak można odróżnić biegunkę od zwykłego stolca. Wylicza, że w każdym centylitrze czerwonki znajduje się parę tryljonów zarazków, któremi — gdyby zostały odpowiednio zaaplikowane — możnaby zaszczepić biegunkę całej Europie i Stanom Zjednoczonym. Słuchałem tego przelewając łyżką moją zupę pomidorową, także czerwoną, co wywołało we mnie dziwne pokrewieństwo pojęć. Ostatecznie zrodziła się we mnie pewna indjosynkrazja i zupy nie jadłem. Żona przyniosła mi drugie danie. Był to kalafior w sosie grzybowym. Przepadam za tą potrawą. Ale nim pierwszą łyżkę podniosłem do ust, u mikrofonu radjowego zjawia się drugi prelegent, także lekarz, i ten poczyna opowiadać o okropnościach tyfusu brzusznego, a głównie o jego łatwej zaraźliwości. Wylęgarnią tyfusu brzusznego (twierdził ów badacz) jest ogrodowizna i produkty leśne. A więc właśnie to, czem chciałem mój głód zaspokoić. Twierdził prelegent, że człowiek może z tyfusem brzusznym w jelitach chodzić całe życie i nawet nie wie o tem. Wykładał też różnicę między tyfusem brzusznym a tyfusem plamistym. Redaktor pewnie nie wie, że śluz jako produkt uboczny tak zwanej...

— Wiem i nie potrzebuje mi pan tego powtarzać.

— Słuchając tego wykładu zrobiło mi się niedobrze i musiałem zrezygnować z kalafiora i z grzybów. Pocieszałem się jednak myślą o deserze, o truskawkach ze śmietaną. Ale nim ich dotknąłem, ten sam prelegent zaczął piorunować na brak hygjeny w naszych ogrodach jarzynowych i owocowych. Ogrodnicy nasi (bodaj ich Pan Bóg pokarał) mają haniebny zwyczaj nawożenia w jesieni grządek kałem ludzkim i zwierzęcym. Kał ten, wyobraź sobie redaktor, z powodu spóźnionej pory niema czasu na chemiczny rozkład i wniknięcie w glebę, tylko zamarza przy pierwszym przymrozku i tak trwa w niezmienionym stanie aż do wiosny, i przylega, a raczej przylepia się, ciągle w niezmienionej formie, do rozwijających się już pąków owocowych i zalążków jarzyn ziemnych, jako to do marchwi, galarepy, szparagów, cebuli, pietruszki itd. Najbardziej na ten okropny jad, wyobraź sobie redaktor, narażone są truskawki, jako owoce przyziemne, po grządkach pełzające. Jeżeli (powiada prelegent) przypatrzymy się truskawce przez szkło powiększające, to ujrzymy na jej nawierzchni drobniutkie cząsteczki...

— Przecież truskawki przed jedzeniem się płucze.

— Tak, ale aby je gruntownie odekskrementować należy je sparzyć we wrzącej wodzie. Spytałem też żony, czy tak uczyniła, ale ona spojrzała na mnie jak na warjata, i radziła mi, abym koniecznie przeszedł się po świeżem powietrzu. W ten sposób znalazłem się tu w kawiarni.

— I pewnie teraz odbijają się panu truskawki.

— Nie, gdyż byłem na tyle przezorny, że ich nie jadłem. Rozmyślam natomiast o założeniu pensjonatu w Jastarni.

— Czy pan to uważa za taki dobry interes?

— O tyle o ile. Moim pensjonarjuszom kazałbym podczas obiadu lub kolacji słuchać wykładów o cholerze i dżumie, o niebezpieczeństwie procesu gnilnego w jelitach pokarmowych, o wydzielaniu przez mięso toksyny czyli trupiego jadu z chwilą gdy się dostanie do żołądka, bo wspomniani prelegenci rozwodzili się dziś o tem wszystkiem per longum et latum.

— No, wypościł się pan dzisiaj. Ale zato jutro odje się pan w dwójnasób.

Pan Antoni zwiesił smutnie głowę.

— Nie wiem, co jutro będzie. Radjo na jutro wieczór zapowiada audycję o istocie trądu i jego objawach...

Budowa tunelu gibraltarskiego rozpoczęta.

Pod dnem Morza Śródziemnego będzie można jechać ekspressem z Paryża w głąb Czarnego Lądu.

Kanał Panamski rozdzielił dwa kontynenty a połączył dwa oceany, tunel podmorski Gibraltar-Tanger połączy dwa kontynenty — Afrykę z Europą. W tych dniach udał się hiszpański minister spraw wewnętrznych Quiroga do Taryfy, aby zainaugurować rozpoczęcie robót przy budowie tunelu. Długość tunelu wyniesie około 35 km., a przebiegać on będzie pod dnem morskiem, tak, iż wylot jego po stronie afrykańskiej przypadnie na wschód od Tangeru, a wylot po stronie hiszpańskiej pod miastem Taryfa, na przylądku Taryfa, o 60 km. mniej więcej na zachód od Gibraltaru.

Gdy tunel zostanie wykończony, co zajmie lat parę, można będzie na dworcu głównym w Warszawie wsiąść do ekspresu Warszawa — Paryż — Fez — Rabat i dalej z Rabatu, gdy wykończona zostanie kolej transsaharyjska, jechać bez przesiadania się przez Saharę w głąb czarnego lądu, aż nad brzegi Nigru do końcowej stacji — Timbuktu. Czarny Senegal połączony więc będzie bezpośrednio drogą lądową z metropolją francuską, komunikacja Paryż-Timbuktu odbywać się będzie równie łatwo i wygodnie, jak dzisiaj między Paryżem a Nizzą.

Dla Francji w pierwszym rzędzie, bardziej jeszcze niż dla Hiszpanji, ma właściwe znaczenie tunel gibraltarski, albowiem połączy on ją bezpośrednio drogą lądową z jej oazami, z Nigerją, z Senegalem. Dla Hiszpanji pewne znaczenie może mieć tunel podmorski w dziedzinie gospodarczej przez połączenie Marokka hiszpańskiego z półwyspem iberyjskim, oraz ze względu na tranzyt kolejowy, jaki się rozwinie na linji, wiodącej do Taryfy od granicy francuskiej.

Dla Francji znaczenie tunelu nie wyczerpuje się korzyściami natury gospodarczej, aczkolwiek będą one duże; w pierwszym rzędzie tunel ten będzie służył bezpieczeństwu Francji, albowiem urzeczywistni się przy jego pomocy dawno już żywiony plan zbliżenia do metropolji rezerw czarnych, wojsk kolonjalnych, które oddały w czasie wojny 1914 r. tak wielkie usługi na froncie niemieckim. Głównie chodzi tu o Senegal, gdzie się rekrutują najlepsze, najbitniejsze zastępy czarnych żołnierzy. Strzelcy senegalscy mają ustaloną opinję nietylko we Francji. Dotąd ekspedycja oddziałów afrykańskich odbywała się drogą morską, z Casablanki do Marsylji, teraz, gdy tunel będzie wykończony, transport może się odbywać koleją poprzez terytorjum hiszpańskie, na co prawdopodobnie republika iberyjska udzieli swego zezwolenia.

Kwestja budowy tunelu Gibraltarskiego niepokoi mocno Niemcy, których rząd odwetowy widzi w tej, odległej coprawda jeszcze perspektywie komunikacji podmorskiej, poważną przeszkodę i hamulec dla swoich planów politycznych. Już dzisiaj prasa niemiecka dyskutuje gorąco nad kwestją tunelu afrykańsko-europejskiego, podkreślając głównie jego znaczenie strategiczne dla Francji. Uderz w stół — nożyce się odezwą. Przysłowie to tłumaczy jak najlepiej w danym wypadku zainteresowanie Niemiec sprawą tunelu.

Walka z śmiertelnością dzieci

Kongres 2 tysięcy lekarzy w Paryżu.

W Paryżu odbywa się obecnie kongres, na którym 2 tysiące lekarzy przedstawicieli 30-tu narodów, radzi nad tem, jak walczyć ze śmiercią. Nie z tą, która przychodzi do starca po długiem życiu, ale z tą okrutną, która zabiera młodziutkie istoty u progu zaledwie ich istnienia. Z śmiertelnością dzieci.

Są kraje, którym mniej zależy na ich dzieciach, kraje wyjątkowo płodne, jak Hiszpanja i Włochy.

„Jedna noc w Rzymie czy Madrycie naprawia szkody, które w ciągu tygodni wyrządziły choroby wśród dzieci" powiedział jeden z delegatów. Słowa te są trawestacją słynnego powiedzenia Napoleona, w czasie gdy toczyły się krwawe bitwy, a Francja była jeszcze płodna. Ale dzisiaj noce paryskie są mniej hojne. Francja musi przedewszystkiem dbać o to, by nie tracić swych dzieci, bo grozi jej to wyludnieniem.

Dlatego nie jest zapewne rzeczą przypadku, że właśnie w Paryżu zorganizowano ten kongres.

Cyfry śmiertelności dziecięcej we Francji są coprawda pocieszające. Gdy w roku 1900 umierało 14 proc. dzieci, w 1932 roku spadło to do 7 proc. Akurat połowa, 60 tysięcy dzieci rocznie uratowanych.

Francuskie pisma nie podają tej statystyki odnośnie do innych krajów, ale i tam z pewnością widać postęp ku lepszemu. Wpłynęły na to lepsze warunki higjeniczne i kulturalne po domach dziecięcych i przytułkach.

W każdym razie dwa tysiące lekarzy radzących w Sorbonie nad zmniejszeniem śmiertelności dzieci, zapomniało o konkurencji pomiędzy państwami. Radzą zarówno nad dobrem małych Niemców, jak małych bolszewików, czy Francuzów.

—:—

Miljonerka objęła posadę chórzystki ze względów czysto artystycznych.

Stanowisko chórzystki było zawsze uważane w teatrze za najniższe stanowisko w hierarchji artystycznej.

Zdarzało się ogromnie często, zwłaszcza w czasach ostatnich, że młoda dziewczynka, będąca chórzystką, spodobała się jakiemuś bogaczowi lub arystokracie i z chórzystki przekształcała się w miljonerkę.

Ale obecnie w Salzburgu sensację stanowi odwrotny wypadek. Oto, miljonerka objęła posadę chórzystki.

Baronowa Käthe von Guttman, bratowa najbogatszego człowieka Austrji, przemysłowca Rudolfa Guttmana, zaczyna śpiewać w chórze na uroczystościach teatralnych w Salzburgu.

Dziennikarzowi wiedeńskiemu, który na tę wiadomość zjawił się u niej z zapytaniami, odpowiedziała baronowa, że uczyniła to ze względów czysto artystycznych.

— Gażę, którą mi wypłacą, przeznaczę na cele dobroczynne. Ale gdy skończy się to engagement, przyjmę następne, bo to zajęcie pociąga mnie ogromnie.

Owady mówią i śpiewają!

Co podsłuchał ciekawski uczony.

Słynny przyrodnik norweski Olaf Larsen zademonstrował na kongresie entomologów specjalny aparat filmowy, ze zdjęciami wzrokowemi i słuchowemi z życia owadów.

Zdjęcia, wykonane przy pomocy tego aparatu dowiodły, jak stosunkowo wielką pracę wykonują poszczególne owady swemi skrzydełkami w czasie lotu.

Tak np. trzmiel porusza niemi 40 razy na sekundę, pszczoła 190 razy, mucha 300 razy.

Mikrofon tego aparatu wstawiony do kopca mrówczego, wykazał ponadto, że owady te wydają charakterystyczne dźwięki, co dotyczy także różnych motyli, koników polnych, świerszczy polnych itd.

Prof. Larsen w związku z tem obala dotychczasowy pogląd, jakoby dźwięki te powstawały wskutek ruchu skrzydeł tych owadów, a twierdzi, że pochodzą one ze specjalnych organów głosowych.

Nowy film Chaplina.

Charlie w roli Napoleona I.

Jak donoszą z Hollywood, Chaplin zajęty jest obecnie komponowaniem i wykonaniem nowego filmu. Będzie to film niemy. Autor, jak i wielu znawców i lubowników kina, jest zdania, że t. zw. filmy dźwiękowe pozbawiły sztukę kinową największego jej wdzięku i zalet.

Pierwszą zaletą jest zupełna międzynarodowość filmu, z czem film dźwiękowy stanowczo zerwał. Drugą jest owa dyskrecja filmu niemego, którym gestem samym wyrazić może wszystkie uczucia i akcję. Maszynowe gadanie spospolitowało film, zamiast go uszlachetnić.

Tak mniema Chaplin, a z nim wielu innych.

Mało wiadomo o nowym filmie; tyle jedynie, że główną ilustracją do niego będzie muzyka, skomponowana przez autora, tj. Chaplina. Również i to wiadomo, że główna rola, która także w osobie autora ma być ucieleśnioną, przedstawiać ma Napoleona I. Nie wiadomo tylko z jakiej epoki życia i działalności wielkiego wodza, zaczerpnął autor treść do najnowszego filmu.

W każdym razie już obecnie pracuje silnie reklama, tem ciekawsza, ponieważ treść osłonięta jest tajemnicą.

Nowa impreza Kraju Babitta

Katedry „szczęścia małżeńskiego"... na uniwersytetach amerykańskich. Nieprzewidziany spadek rozwodów w U. S. A.

Zwykło się nazywać Amerykę krajem rozwodów. Jak bardzo trafna jest ta nazwa, świadczy rozwód, który ostatnio wstrząsnął całym światem: rozwód między dolarem a jego standardem złota. Czem jest, wobec tego sensacyjnego zerwania, rozwód Douglas Fairbanks — Mary Pickford? Petitową wzmianką na ostatniej kolumnie pisma.

ROZWÓD Z ROZWODAMI.

Zatem rozwodomanja osiągnęła swój punkt szczytowy, od którego powinna się zacząć degryngolada wdół. Istotnie, spadkowi dolara towarzyszy spadek liczby rozwodów. Przyczynę tego fenomenu należy upatrywać nietylko w tem, że Amerykanie nie mogą sobie już dzisiaj pozwolić na zbytek postępowania rozwodowego, ale także i w tem, że poddani pana Roosevelta poczuli się nagle owładnięci tęsknotą do szczęścia małżeńskiego. Oto jeden z najmniej przewidzianych skutków kryzysu.

Minęły więc te czasy, kiedy bożyszczem młodzieży był sędzia Lindsey, apostoł koleżeństwa miłosnego; kiedy intelektualiści z Greenweetch przysięgali na Freuda, a dwudziestolatki czerpały autoryzację do ekscesów seksualnych w rozprawach znakomitego psychofizjologa Havelloc-Ellis'a. Dzisiaj celem marzeń „flappersów" jest cicha przystań dobrobytu małżeńskiego.

KODYFIKACJA SZCZĘŚCIA MAŁŻEŃSKIEO.

To nowe pojęcie, jak wszystko inne w Ameryce, musiało ulec kodyfikacji. Powstała oto w ojczyźnie Babbita nowa wiedza, — „wiedza o szczęściu małżeńskiem". Amerykańska oświata oficjalna przyjęła nową naukę na swoje łono przez poświęcenie jej trzech katedr w trzech wyższych uczelniach. Pierwszy wprowadził ją do swego programu uniwersytet w Indianapolis, gdzie nowy kurs zdobył odrazu taki sukces, że wkrótce pomysł ten zapożyczyły Kolegjum Guilford w Północnej Karolinie oraz Kolegjum Kobiece w Connecticut. Wedle cyrkularzy tych wszechnic, motywy niesłychanie ważne skłoniły ich ciała kierownicze do ustanowienia katedr „szczęścia małżeńskiego". Uniwersytet w Indianapolis twierdzi w swym cyrkularzu:

„Jedynym z najbardziej niepokojących symptomów naszej epoki jest ciągły wzrost liczby rozwodów. Obawiać się należy (sic), czy małżeństwo, podstawa naszego życia socjalnego, nie przechodzi poważnego kryzysu. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niedostateczne przygotowanie młodzieży do życia małżeńskiego. Obowiązkiem uniwersytetów winno być nietylko kształcenie naukowe studentów, ale i zaprawianie ich do przypadłości życiowych. Otóż niema dla naszych młodych generacyj zadania ważniejszego nad dążenie do szczęścia małżeńskiego, które jest nieodzownym warunkiem zbiorowego szczęścia społeczności ludzkiej i świata całego".

TRZY PRZEDMIOTY.

Nowa wiedza zawiera, w każdej z wymienionych uczelni, trzy przedmioty odmienne, z których pierwszy jest poświęcony gospodarce małżeństwa, drugi — jego fizjologji, trzeci — jego psychologji.

Sztuka zarządzania gospodarstwem gra rolę decydującą w małżeństwie. Żona nie umiejąca zapewnić mężowi wygód i komfortu, do których był przyzwyczajony w stanie kawalerskim, nie będzie szczęśliwa w małżeństwie. Wedle znawców amerykańskich, niezliczone są wypadki, kiedy stadło rozpada się dlatego, że gabinet męża nie był sprzątany na czas albo dlatego, że kuchnia była zła.

KURS FIZJOLOGJI PŁCIOWEJ...

„Kurs fizjologji małżeństwa" zajmuje dwie godziny tygodniowo i wykładowcami jego są znakomici lekarze. Wychodzą oni z założenia, że wszelki związek małżeński, aby był trwale szczęśliwy, musi opierać się na zrównoważonem obcowaniu seksualnem. Otóż bardzo mało mężczyzn, a jeszcze mniej kobiet ma pojęcie o fizjologji płciowej.

Przedmiot ten cieszy się największem powodzeniem. Młodzi ludzie i dziewczęta, zapełniający audytorjum twierdzą, że rzeczy, jakich się tutaj dowiaduje, są poprostu rewelacyjne.

...I KURS PSYCHOLOGJI MAŁŻEŃSKIEJ.

„Kurs psychologji małżeńskiej" w niemniejszym stopniu pasjonuje młode Amerykanki.

Poucza się je, że w każdym mężczyźnie tkwi namiętność nie do wyplenienia, prawdziwa deformacja psychiczna, spowodowana jego zawodem. Nigdy nie będzie szczęśliwe małżeństwo, w którym kobieta nie interesuje się zawodem męża. Ileż to rozwodów ma źródło w obojętności żony względem zajęć męża, albo w zazdrości, jaką budzi w niej przywiązanie męża do jego zawodu! Otóż kobieta winna posiadać sztukę godzenia uwagi, jakiej wymaga dla siebie, z uwagą, jaką mężczyzna zawsze darzy sprawy swego zawodu.

Kobieta, która przy obiedzie widzi męża pochłoniętego swojemi myślami, nie powinna mu dokuczać zarzutami, poucza profesor Millner, wykładowca psychologji małżeńskiej w Guilford. Małżonka inteligentna powinna rozumieć, że mąż myśli o swych sprawach, że rozważa problemy swego zawodu. Podobnie nie należy mu przeszkadzać, kiedy pisze lub dyktuje albo kiedy czyta swe pismo.

Jest rzeczą szczególną, powiada profesor Millner, że podczas gdy każda spółka solidnie ugruntowana musi się opierać na ściśle uregulowanych stosunkach stron zainteresowanych, większość małżeństw zdradza kompletny brak organizacji i dyscypliny. Każde z małżeństw jest zbyt zaprzątnięte swemi własnemi sprawami, aby troszczyć się o sprawy strony przeciwnej...

W Ameryce panuje zdanie, że nowa wiedza przyczynia się wydatnie do zmniejszenia kontyngentu nieszczęśliwych małżeństw i spadku liczby rozwodów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 bm. p. dr. Ganowicz, Solankowa 68.

Dużur apteczny pełni w bieżącym tygodniu Apteka Pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Szyb L. 23".
Żołnierskie: „Prawo bezprawia".

Z TEATRU ZDROJOWEGO.

W czwartek, 27 bm. przedstawienie krotochwili Hennequina **„20 dni kozy"**, która należy do żelaznego i niezawodnego repertuaru wszystkich teatrów farsowych.

Reunion Zw. Ofic. Rezerwy. Sympatyczne Koło Kujawskie Związku Oficerów Rezerwy urządza w sobotę, 5 sierpnia o godz. 21 w Domu Kuracyjnym reunion, na co zwracamy specjalną uwagę nadobnych kuracjuszek i pań kujawianek. Czysty zysk przeznacza się na cele społeczne.

Uwaga — Odrodzenie! Plenarne zebranie odbędzie się 1 sierpnia o godz. 20 w „Dzien. Bydg." Na porządku dziennym ref. „Dobry ton", deklamacja wiersza „Święto Morza", występ muzyczno-wokalny, skrzynka zapytań itd. Obecność wszystkich kolegów konieczna.

Desperacki krok umysłowo-chorej. 29-letnia Pelagja Lewandowska (Studzienica 11) w celu samobójczym wskoczyła do zapadliska tam, gdzie niedawno utonęło dwóch chłopców. Zauważył to, będący w pobliżu robotnik zakładów „Solvay", który zdołał niedoszłą samobójczynię wyratować. Desperatka jest podobno umysłowo - chorą.

Kradzież. Dnia 21 bm. weszli do mieszkania Władysławy Lemańskiej w Inowrocławiu złodzieje i dokonali kradzieży pościeli i garderoby wartości przeszło 900 zł.

Groźny bandyta za kratami.

Po trzytygodniowej obławie policja w Inowrocławiu zdołała aresztować groźnego bandytę, Wiktora Mocha, który był prawdziwym postrachem całego powiatu inowrocławskiego. Ostatnim wyczynem tego opryszka, była kradzież rozbójnicza dokonana na osobie ogrodnika Linka. Towarzysze owego bandyty: bracia Leon i Marjan Mochowie oraz szwagier Chęsiak zostali osadzeni za kratami, a herszt tej bandy Wiktor Moch ukrywał się przez ten czas w domu swych rodziców na Błoniach w Inowrocławiu. W czasie, gdy Wiktor Moch urządził sobie ucztę zaręczynową w domu rodziców, policja w sile 15 ludzi obsadziła wszystkie punkty i przystąpiła do aresztowania. Osaczony bandyta uciekł do drugiej izby, i tam zatarasowawszy drzwi, zaczął krzyczeć, że „nie pozwoli się żywcem wziąć".

Pomimo takiej postawy opryszka, policja z bronią w ręku przystąpiła do swej akcji. W chwili skuwania rąk, Moch rzucił się na posterunkowego Gramzę i począł się z nim szamotać. W pewnym momencie rewolwer Gramzego wypalił i kula odbiwszy się o ścianę, przebiła policzek policjanta. Po ciężkiej walce zdołano jednak wojowniczego bandytę obezwładnić i w kajdankach odstawić do aresztu.

Skandaliczne postępowanie Niemca.

Z Pleszewa donoszą: Wielkie oburzenie wywołało tu w całej okolicy postępowanie właściciela majętności Melinie — Niemca Jouanna, który po wylądowaniu samolotu bojowego z 4 p. lotniczego w Toruniu, przybyłego na inspekcję do Pleszewa, wszczął awanturę na pastwisku, gdzie osiadł samolot. Oficer-pilot zakazał zbliżać się do samolotu. Niemiec nie reagował na zakaz, przeciwnie, jechał powózką wprost na samolot. W pewnej chwili oficer chwycił za broń — to dopiero poskutkowało. Niemiec skręcił w bok. Następnie zatrzymał się i w języku niemieckim rzucał stek ordynarnych wyzwisk. Oficer zwrócił się do Jouann'a z zapytaniem, czy umie po polsku, przyczem oświadczył mu, że ewentualne szkody zostaną pokryte. W międzyczasie przybyli robotnicy polscy, pracujący w pobliżu, którzy, gdyby nie interwencja oficera polskiego — byliby Niemca zbili na kwaśne jabłko. Zajściem zainteresowały się władze policyjne i wojskowe.

—::—

Sytuacja finansowa m. Inowrocławia w 1932/33 roku.

Najdotkliwiej kryzys gospodarczy daje się we znaki tym miastom, których egzystencja opiera się na rolnictwie. Do takich „szczęśliwych" miast należy Inowrocław.

W Orędowniku Urzędowym m. Inowrocławia, nr. 29 znajdujemy statystykę podatkową za czas od 1 kwietnia 1932 r. do 31 marca br., z której tylko w przybliżeniu możemy się dowiedzieć, jaka jest sytuacja finansowa stolicy Kujaw Zachodnich.

Suma wymiaru podatku na 1932/33 r. wynosi ogółem 1.205.598,19 zł, na którą składają się podatki gminne samoistne, podatki komunalne do podatków państwowych, opłaty i podatki państwowe.

Z końcem roku budżetowego zaległości wynoszą 320.496,21 zł. Jest to mniejwięcej ¼ część ogólnych dochodów, która do kasy miejskiej nie wpłynęła. Zaległości z lat ubiegłych razem wynosiły 357.319,24 zł, z czego już poważna kwota została uiszczona przez podatników.

Z tych kilku cyfr widać, że dzięki zdrowej gospodarce i daleko posuniętych oszczędnościach, sytuacja finansowa miasta Inowrocławia znajduje się w ciężkiem położeniu, ale nie rozpaczliwem. Wpływy z tytułu podatków stale się coprawda zmniejszają, ale dzięki zastosowywaniu przez władze miejskie daleko idących ulg dla podatników, wszelkie zaległości, chociaż z pewnem opóźnieniem, do kasy miejskiej wpływają.

Zadłużenie majątku m. Inowrocławia jest stosunkowo b. małe. Ten stan rzeczy daje pewność, że aczkolwiek położenie gospodarcze gminy inowrocławskiej nie jest idealne, to jednakże oparte na realnych podstawach. Z chwilą pogłębiania się kryzysu automatycznie nastąpi zmniejszenie budżetu administracyjnego. Ale przecież ten „kryzys" minie kiedyś. Ciężary podatkowe wtedy napewno zostaną zmniejszone. Nie trzeba tylko tracić nadziei, choć jest ona podobno matką głupich.

Nowe wykopaliska na Kujawach zachodnich.

Już przed 5000 laty Słowianie zamieszkiwali Kujawy.

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego p. Zakrzewski, prowadzący systematyczne prace wykopaliskowe na terenie Modliboszyc (pow. inowrocławski), dokonał w tych dniach nowych, wprost epokowych odkryć, które będą miały niewątpliwie wielkie znaczenie przy dalszych badaniach prehistorji Polski.

Prof. Zakrzewski znalazł rozmaite przedmioty, które pochodzą z przed 5000 lat. Pomiary antropometryczne znalezionej czaszki ludzkiej wykazały z całą pewnością, że jest ona pochodzenia czysto — słowiańskiego. Przedmioty wykonane z bronzu są pochodzenia fenickiego. Wśród znalezisk przeważają ozdobne szpilki.

NAKŁO. Z życia inwalidów. W niedzielę, 6 sierpnia odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie koła Inwalidów Wojennych w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 22.

GNIEZNO. Kurs dla organistów. W dniach od 1 do 31 sierpnia br. odbędzie się w Gnieźnie kurs dokształcający dla organistów. Kurs jest bezpłatny, t. zn. za naukę i ćwiczenia nie składają uczestnicy żadnych opłat. Utrzymanie dzienne kosztuje 1.50 zł.

OSTRÓW. Napad bandycki na znanego obywatela. W Ostrowie niewykryci narazie sprawcy dokonali zbrodniczego napadu na em. porucznika Franciszka Stawickiego. Bandyci zwabili swoją ofiarę w zasadzkę, poczem zadali mu pięć ran nożem w plecy. Stan p. Stawickiego jest bardzo poważny. Narazie trudno jeszcze ustalić, czy zbrodnia ma tło polityczne, (St. jest znanym działaczem endeckim), czy też wchodzą tu w grę porachunki osobiste.

Fałszerze monet na ławie oskarżonych

Chojnice. Dnia 25 bm. toczył się w tut. Sądzie Okręgowym sensacyjny proces przeciwko fałszerzom monet polskich. Przed sądem stanęli bracia Zygmunt i Czesław Dobrodziejowie z Krzyża, oraz murarz Bolesław Gromowski i robotnik rolny Ignacy Niemczyk z Męcikła. Rzecz ma się następująco:

Zygmunt Dobrodziej, aczkolwiek bez zawodu, wyczytał w prasie o tem, w jaki sposób i z jakiego metalu wyrabia się monety. Po dłuższych doświadczeniach skonstruował matrycę i inne narzędzia potrzebne do wyrobu monet. Najpierw „fabrykował" jednozłotówki, a następnie 5-cio złotówki, które następnie brat Czesław puszczał w obieg. Udawało to mu się przeważnie wieczorami w chatach rolników, którzy, jak wiadomo, posługują się w mieszkaniu słabem oświetleniem. Wkrótce jednak dowiedziała się o tem policja, i wpadła na trop fałszerzy. Zygmunt D. przyznał się do wyrabiania monet, reszta oskarżonych zaś do puszczania w obieg fałszywych monet pochodzących z mennicy Zygmunta Dobrodzieja.

Zygmunt Dobrodziej skazany został na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, Czesław Dobrodziej na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat, Gromowski na rok więzienia i na 3 lata utraty praw, a Niemczyk skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg 3 lat, ponieważ nie był dotąd karany.

BUKOWIEC, pow. świecki. Reorganizacja placówki wojackiej ks. Wryczy. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków Okręgu Pom. (ks. Wryczy), na które przybyli ze Świecia: prezes obwodu świeckiego Borucki Br., w towarzystwie sekretarza Piotrowskiego i skarbnika Karpowskiego, dokonało wyboru nowego zarządu placówki. Prezesem został Wielbacki, sekretarzem Śmigierski, skarbnikiem Hoppe.

OSIE. Wizytacja ks. biskupa. Przeprowadzając wizytację kanoniczną parafji dekanatu czerskiego, przybył w poniedziałek pod wieczór do Osia ks. biskup sufragan diecezji chełmińskiej. Ulice i domy zostały odświetnie udekorowane. Na przyjęcie dostojnika zgromadziły się liczne towarzystwa oraz gromady parafjan. Nie brakło też owacyjnych powitań i przemówień. Korzystając z pobytu ks. biskupa dużo wiernych przyjęło sakrament bierzmowania. We wtorek odbyła się wizytacja nowobudującego się kościoła, w środę zaś 26 bm. wyjeżdża ks. biskup na wizytację do Śliwic.

TERESPOL. Przytrzymano oszusta. Na stacji został przytrzymany pewien osobnik — sprytny oszust jak się później wykazało — w chwili, kiedy chciał swą ofiarę — pewnego osadnika z Bramki pod Bukówcem — w podstępny sposób ogołocić z gotówki 3000 zł. Udawał pośrednika i chciał dla wspomnianego osadnika przeprowadzić pewną transakcję; w tem już mu przeszkodziła policja. Przytrzymanym okazał się Jakób Ziembicki, pochodzący z ziemi kieleckiej, ostatnio zamieszkały w Bydgoszczy, notoryczny oszust, poszukiwany przez prokuraturę, gdyż ma bowiem do odsiedzenia dwa lata więzienia, lecz się ukrywał, podszywając się pod obce nazwiska Wolf i Blok. Poza dokonywaniem oszustw jest on podejrzany o fałszowanie dokumentów.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Pod kopułą cyrku".
Światowid: „Dzielny wojak Szweik".
Palace: „Biała trucizna".
Corso: „Prorok ulicy".

TEATR POLSKI.

W czwartek i piątek i godz. 20 **„Clown Rix"**.

W sobotę o godz. 20 premjera **„Bęben"**.

Odczyt prof. dr. Fr. Pospiesil z Brna. W ub. wtorek odbył się tu staraniem prof. Poniatowskiego, kierownika kursu nauczycielskiego, bardzo interesujący odczyt prof. dr. Pospiesil'a, dyrektora krajoznawczego muzeum w Brnie. Referat dotyczył wiosennych zwyczajów w Czechosłowacji oraz zwyczajów weselnych Słowian.

Wyłowienie zwłok z Wisły. We wtorek wyłowił rybak Piotr Wilmanowski przy Jakóbskiem Przedmieściu topielca. Jak się okazało były to zwłoki członka pierwszej wycieczki po Pomorzu uczniów gimnazjum niemieckiego z Łodzi, ucznia 7 klasy gimn. Georga Schulze'go. Zwłok topielca, który zginął wraz Schulzem, śp. Wilhelma Heinemanna dotąd nie wydobyto.

Miłośnicy sportu — na front! Dnia 12 i 13 sierpnia br. odbywa się zlot Dzielnicy Pomorskiej w Toruniu, mający przyczynić się do uświetnienia 700-letniego jubileuszu miasta Torunia. Urządzenie takiego zlotu jest połączone z wielkiemi trudnościami materjalnemi — nieodzowna jest pomoc obywatelstwa w postaci udzielania kwater bezpłatnych lub za opłatą minimalną dla licznej drużyny sokolej. Zwolennicy idei sokolej i sportu zechcą zgłosić najpóźniej do dnia 10 sierpnia do przewodniczącego Zlotowej komisji kwaterunkowej Jakóba Bąka, Szosa Chełmińska 36-38 swój adres z podaniem ilości łóżek itp.

Kurs dokształcający dla kandydatów na podleśniczych i leśniczych lasów prywatnych, obliczony na 4 tygodnie (od 20 września do 18 października), urządza w Toruniu Pomorska Izba Rolnicza. Uczestnicy mogą być leśnicy prywatni, gminni, samorządowi itd., którzy zgłoszą się i wpłacą do Kasy Pomorskiej Izby Rolniczej kwotę 10 zł jako wpisowe i zaliczkę 30 zł na koszty utrzymania do dnia 20 sierpnia. Reszta kosztów utrzymania tj. 50 zł winna być wpłacona do 20 września. Nauka na kursie jest bezpłatna. Do zgłoszeń dołączyć należy krótki, własnoręcznie napisany życiorys i odpis świadectw z praktyki. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Leśnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 10.

—::—

GRUPA. Dla akademików z Pomorza urządza Zakład Misyjny w Górnej Grupie rekolekcję zamknięte. Początek 15 sierpnia wieczorem o 8-mej, koniec 19 sierpnia rano. Opłata wynosi tylko 8 zł. Pościeli dostarcza zakład. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 12 sierpnia O. Rektor Zakładu Misyjnego. Poczta i stacja kolejowa na miejscu.

Obóz przewodniczek harcerskich z całej Polski w Borach Tucholskich.

Świecie n. W. Miejscowość Tleń pow. Świecie, przy linji Laskowice—Czersk, to znany uroczy zakątek nad rzeką Wdą w Borach Tucholskich, dokąd gromadnie przybywają letnicy z różnych stron. Tleń ponadto znany jest z rezerwatu cisów; niedaleko stąd, nad Wdą, położona jest słynna elektrownia krajowa w Żurze.

W takim oto zakątku, na łonie natury w cieni drzew, spędzają wywczasy letnie na rozrywkach — i pracy przodowniczki harcerskie z całej Polski, utworzywszy właśnie tutaj swój obóz. Przodowniczki, przybyłe gromadnie ze wszystkich dzielnic Ojczyzny naszej wprawiają się do pracy w drużynach.

Pobliska rzeka — oto wspaniała rzecz — w wolnych chwilach używać można kąpieli dowoli, także sport wodny, a specjalnie kajakowy kwitnie tutaj.

Często przybywają dotąd wycieczki zbiorowe, lub też turyści pojedyńczo, którzy zwiedzając Bory Tucholskie nie omieszkają zwiedzić obóz przodowniczek harcerskich.



— Chyba ta, co to wyłowiłem, dostanę tyle, że będę mógł kupić sobie rybę...

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek nr. 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Biały mustang".
Gryf: „Syn mimowoli".
Orzeł: „Czarujący chłopiec" oraz „Cungu".

Osobiste. We wtorek, 25 bm. przybyli do naszego miasta w sprawach służbowych generał Burchard Bukacki i major Umbach. Prawdopodobnie zagoszczą u nas przez kilka dni.

Tańszy chleb. Cena jednego kila chleba żytniego ustalona została na 40 groszy.

Poświęcenie kaplicy. W tych dniach odbyło się poświęcenie powiększonej kapliczki przy miejscowym szpitalu garnizonowym. Poświęcenia dokonał ks. dr. mjr. Łęga, pienia wykonał chór żołnierzy. Okoliczne przemówienie wygłosił ks. dr. Łęga dziękując równocześnie inicjatorowi pułk. dr. Marzinkowi oraz rodzinie wojskowej za przeprowadzenie zbiórki potrzebnej na rozbudowę kapliczki, jak i Siostrom Czerwonego Krzyża.

Utonął podczas kąpieli w jeziorze we wsi Nogeat 13-letni Gerhard Schmidt. Zwłoki zostały z jeziora wydobyte.

Wyłowienie zwłok topielca z Wisły. Przy poszukiwaniu zwłok śp. Bartla wyłowiono zwłoki śp. Gdulskiego, o którego zatonięciu donosiliśmy. Mimo energicznych poszukiwań trupa studenta Bartla dotychczas nie odnaleziono.

Świecie.

Sekciarze - badacze pisma św. pojawili się ostatnio na terenie parafji świeckiej, gdzie uprawiają swą robotę sekciarską, p. i. sprzedają po domach katolickich książki podejrzanej treści i to za wysokie ceny. Znajdują niestety tu i ówdzie łatwowiernych, którzy mimo kryzysu wydają pieniądze na takie książki. W domu prawdziwego katolika natomiast spotkają się z należytą odprawą.

Dyplomem zasługi za długoletnią owocną pracę w organizacji zawodowej odznaczony został prezes Klubu Szoferów filji Świecie Szydłowski.

Tczew.

Okradziono bezrobotnego. W czasie snu na Wale Wiślanym nieznany sprawca skradł bezrobotnemu Mieczysławowi Stojczykowi z Poznania marynarkę z dowodem osobistym itd.

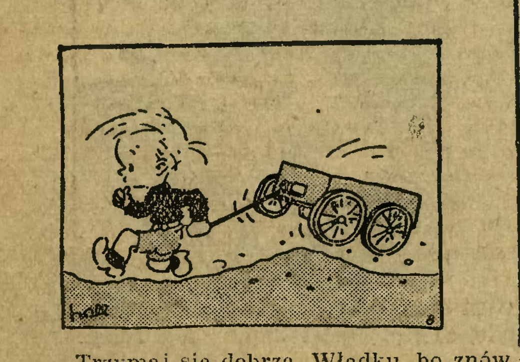
„Szczep" w potrzasku. Policja aresztowała zawodowego złodzieja, zwanego „Szczepem", oraz kochankę jego, u której znaleziono nabity browning.

Ze sportu. M. in. rozegrane zostały mecze piłki nożnej: II. druż. K. S. „Wisła" — Tczew, a drużyna 2 Baonu Strzelców — Tczew, wynik 2:0 dla „Wisły", dalej mecz związkowy o mistrzostwo klasy „C" pomiędzy II. druż. K. S. „Unja" a II. druż. S. K. S. Starogard, wynik remisowy 1:1. — Ostatni b. ciekawy mecz związkowy o mistrzostwo klasy „B" rozegrany został pomiędzy I. druż. S. K. S. — Starogard, a I. druż. K. S. „Wisły" — Tczew. Zwyciężyła „Wisła" w stosunku 6:2.

Nie udał się wykręt. Sąd skazał kilkakrotnie już karaną za kradzieże 32-letnią robotnicę Albertynę Wróblewską na 3 mies. więzienia za nieoddanie znalezionych rzeczy wartości 180 zł.

NOWE n. W. Z ruchu kolejki Twarda Góra— Nowe. Miasto Nowe, położone nad Wisłą, oddalone jest kilkanaście kilometrów od kolejowej linji komunikacyjnej Laskowice—Tczew, to też wybudowana została kolejka lokalna na przestrzeni Twarda Góra—Nowe. Obroty tej kolejki służącej wymogom naszego miasteczka, mającego silnie rozwinięty przemysł drzewny, pracujący na eksport, na którym niestety panujący kryzys wywarł również swe piętno, bardzo poważnie zmalały. Swiadczą o tem następujące cyfry: Kiedy w roku 1928 przewieziono tą kolejką 78.235 osób, w roku 1929 już tylko 66.382 osób, to w roku 1932 przewóz wynosił tylko 26.972 osób. Ruch osobowy zmniejszył się w stosunku do roku 1931 o 37%; ruch towarowy zaś o 30%. W roku 1932 przewieziono towaru: 10.697,6 ton i 883,2 ton przesyłek drobnicowych.

DĘBNE, pow. wyrzyski. Doroczna wycieczka Kółka Rolniczego w Dębnie odbyła się ub. niedzieli. Przeprowadzono lustrację majątków: Dębno, Liszkowo oraz gminy Fanianowo. Zakończenie odbyło się u sołtysa Strosina, gdzie uczestnicy byli bardzo gościnnie podejmowani.



— Trzymaj się dobrze, Władku, bo znów przyjdzie wstrząs.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 lipca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Natalji, Pantaleona.
Jutro: Wiktora I pap. m.
Wschód słońca: godz. 4,09.
Zachód słońca: godz. 20,03.

Stan pogody

Jest pogodnie, ale nie brak chmur. P. I. M. zapowiada dla Pomorza powietrze chmurne z większemi rozpogodzeniami w ciągu dnia, dla pozostałych dzielnic pogodę słoneczną i b. ciepłą. W całym kraju lekka skłonność do burz.



NOCNY DYŻUR APTEK:
od 24. VII. — 30. VII.:
Apteka Piastowska,
Apteka pod Orłem.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj, w czwartek jedno z ostatnich przedstawień przepięknej operetki **„NIEBIESKI MOTYL"**. Piękne melodje, doskonałe wykonanie i wystawa tworzą pierwszorzędną całość, zapewniając widzom niezapomniane wrażenia.

Jutro wraca na afisz operetka **„MARJETTA"**.

W sobotę premjera z żywem zainteresowaniem wyczekiwanej, kapitalnej krotochwili p. tyt. **„HULLA DI BULLA"**. Utwór ten grany na wszystkich scenach polskich cieszył się wielkim powodzeniem dzięki wybornemu humorowi i przezabawnem sytuacjom, w które obfituje. Duże ożywienie wprowadzi wielka rewja mód ostatnich nowości jesiennych, które dostarczy F-a St. Grzegorzewski przy ul. Mostowej. Udział bierze cały zespół komedjowy.

Liczne zgłoszenia ośrodka bydgoskiego do regat wszechpolskich.

W środę, 26 lipca br. upłynął termin zgłoszeń do wszechpolskich regat o mistrzostwa Polski, które odbędą się na torze regatowym w Łęgnowie w sobotę 5 i w niedzielę 6 sierpnia bież. roku.

Dowiadujemy się, że bydgoski ośrodek wioślarski zgłosił się do poszczególnych biegów bardzo licznie. Do najwięcej biegów stawać będzie **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie**, jako najstarsze i największe na gruncie bydgoskim. W biegach o mistrzostwa Polski bronić będzie B. T. W. barw Bydgoszczy w czwórkach bez sternika i w ósemkach. W tej ostatniej konkurencji, jak wiadomo, zwyciężyło Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie już dwukrotnie w Bydgoszczy i w Poznaniu, uważane więc jest za faworyta i kandydata do tegorocznych wioślarskich mistrzostw Europy w Budapeszcie.

Treningi odbywają się nadal pod okiem znakomitego trenera - amatora p. Fr. Brzezińskiego, który razem z kierownictwem B. T. W. dokłada starań, aby nasi wioślarze bydgoscy wyszli zwycięsko z tej ostatniej próby.

Wioślarki bydgoskie będą przedewszystkiem broniły zdobytego w roku ubiegłym mistrzostwa Polski w biegu czwórek pań, trafiając na silnego przeciwnika — wioślarki warszawskie, z któremi się jeszcze w tym roku nie zmierzyły. Pozatem Bydgoski Klub Wioślarek stawać będzie do biegu czwórek półwyścigowych z osadą nowicjuszek.

Klub Wioślarski „Gryf" i Kolejowy Klub Wioślarski obsadzili przeważnie biegi klepkowe, przyczem szczególnie ten drugi ma poważne szanse zwycięstwa, wobec dobrej formy swych osad. **Garnizonowa Sekcja Wioślarska przy B. T. W.** walczyć będzie m. in. o palmę pierwszeństwa w głównym biegu wojskowym (o mistrzostwo armji).

Regaty zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie, należy się liczyć z wielkim napływem publiczności zamiejscowej, wobec uruchomienia pociągów popularnych i goszczenia na regatach uczestników spływu wioślarskiego „Przez Polskę do Morza".

Do Ciechocinka. Polskie Tow. Krajoznawcze, Oddział w Bydgoszczy, organizuje wycieczkę autobusem do Ciechocinka. Przejazd w obie strony wynosi zł 5,50. Odjazd autobusu z placu Teatralnego dnia 30 lipca o godz. 7-ej. Powrót tegoż dnia o godz. 22-ej. Bilety do nabycia tylko w sekretarjacie P. T. K. ul. Marszałka Focha nr 3, telefon 764 (przy placu Teatralnym) od godz. 10-ej do 12-ej i od 17-ej do 18-ej do dnia 28 lipca. Uprasza się o przestrzeganie terminu wykupienia biletu ze względu na utrudnienia organizacji wycieczki.

Z placu boju operatora filmowego

(y) Okazuje się, że kryzys powoli bierze w łeb. Przyzwyczailiśmy się do niego do tego stopnia, że się nam znudził. To też nie dziw, że przemysł bydgoski mimo swojego doprawdy rozpaczliwego położenia ocenia należycie potęgę reklamy i chętnie popiera zamiary operatora Musialika. Film, jak już wczoraj obszernie dowodziliśmy, będzie bardzo ciekawy, a nie wątpimy, że również strona artystyczna sprosta najbardziej wyszukanym wymogom.

Ekspedycja filmowa zajmowała się we wczorajszą środę, tak jak i dzisiaj, poszukiwaniem motywów w pięknej okolicy Bydgoszczy m. in. nakręcone zostały fragmenty Brdyujścia, Rynkowa i Brzozy. Najważniejsze zdjęcia, a mianowicie te, w których weźmie udział publiczność bydgoska w roli aktorów, wykonane zostaną w niedzielę i poniedziałek. Szczegóły podamy jutro.

— Osobiste. Kierownik państw. urzędu pośrednictwa pracy i przewodniczący zarządu obwodowego funduszu bezrobocia p. Stanisław Tyborski rozpoczął z dniem 24 b. m. swój 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go w urzędzie pośredn. pracy asystent p. Antoni Dolny, w fund. bezrob. kierownik p. Kazimierz Kwitniewski.

Z biura Izby Przemysł.-Handlowej w Bydgoszczy.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy znajdują się do przeglądnięcia polskie normy, dot. szeregu artykułów przemysłowych, jak części maszynowych i t. d., które ustalone zostały przez Polski Komitet Normalizacyjny w Warszawie, ul. Elektoralna 2.

W interesie przemysłu jest należyte zorjentowanie się w danych normach, które można przeglądać w godzinach urzędowych (9—13).

Nowe warjactwo.



Zaledwie ludzkość wytrzeźwiała ze szału tej idjotycznej zabawki jo-jo, gdy wymyślono i wypuszczono na rynek nowe warjactwo tim-tam. Do rakiety tenisowej, tylko nieco mniejszej, przywiązana jest na gumce piłka, którą rakietą się podbija, a którą gumka napowrót do rakiety przyciąga. Im więcej razy kto w ten sposób piłkę podbije, tem jest większym mistrzem w tim-tama. Zabawka ta ogarnęła już epidemicznie Francję i Amerykę, zaczem jest nadzieja, że niebawem ona i do nas przybędzie. Miljony ludzi będą się nią emocjonować, a paru sprvciarzy fabrykantów porobi na tem głupstwie olbrzymie fortuny.

Wszystkim pp. pracodawcom do wiadomości!

Co pewien okres czasu Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przypomina pp. pracodawcom obowiązek zgłaszania wolnych miejsc pracy w P. U. P. P. jako instytucji, mającej na celu regulowanie rynku pracy. Niestety jednak nie wszyscy pracodawcy poddają się temu obowiązkowi, albowiem wielu z nich niedoceniając należycie skuteczność tego obowiązku, zaniedbują go poprostu. Inni zaś, zadawalniają się jedynie przypadkiem, zgłaszając swe zapotrzebowanie na pracowników w nagłych wypadkach, kiedy pilność interesu tego wymaga a innych ludzi pod ręką do dyspozycji swej nie mają. Zapotrzebowania takie wpływają zwykle w ostatniej chwili jako pilne, częstokroć gdy czynności urzędowe dobiegają końca i Urząd zapotrzebowań takich z powodu rozejścia się poszukujących pracy pokryć nie jest w możności. Wreszcie inni jeszcze traktują sprawę w ten sposób, że bez zgłoszenia wolnego miejsca, przyjmują pracowników z pominięciem P. U. P. P. i dopiero po dokonaniu przyjęcia, zawiadamiają o fakcie. Postępowanie takie jest mylne i niewłaściwe, albowiem § 1 Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 123) **wyraźnie nakłada obowiązek** na pp. pracodawców **zgłaszania każdego wolnego miejsca pracy** w właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy z wyjątkiem miejsc dla terminatorów. Aczkolwiek przepisy wyżej cytowanego rozporządzenia dopuszczają do przyjmowania pracowników z pominięciem P. U. P. P., **to jednakże każde wolne miejsce pracy winno być przed przyjęciem pracownika zgłoszone w Urzędzie.** Zgłoszenie może być dokonane piśmiennie wzgl. telefonicznie w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy — Bydgoszcz, ul. Grodzka 25, tel. 606, z podaniem zawodu i specjalności poszukiwanego pracownika, wymaganych kwalifikacji, czasu na jaki poszukiwany jest pracownik, terminu ważności zgłoszenia oraz warunków, na jakich poszukuje się pracownika. Zgłoszenie winno być dokonane w takim terminie, aby P. U. P. P. miał możność do swobodnego zakwalifikowania zapotrzebowanego pracownika.

Za niezastosowanie się do powyższego, P. U. P. P. pociągać będzie winnych bezwzględnie do odpowiedzialności karnej po myśli § 5 w mowie będącego rozporządzenia, który przewiduje grzywnę do 3000 zł odnośnie do każdego niezgłoszonego wolnego miejsca pracy.

Dla orjentacji wszystkich zakładów pracy, zatrudniających ponad 50 pracowników P. U. P. P. zawiadamia, że po myśli art. 59 ustawy z dnia 17. 3. 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 238) zakłady pracy: przemysłowe, handlowe, rolnicze i komunikacyjne tak prywatne jak i samorządowe obowiązane są do zatrudnienia na każdych 50 robotników i pracowników przynajmniej jednego inwalidy wojennego ciężko poszkodowanego powyżej 35 proc. utraty zdolności zarobkowej. Zakłady pracy, które przewidzianą ilość inwalidów wojennych dotychczas nie zatrudniają albo od tego obowiązku zupełnie się uchylają, **obowiązane są do zgłoszenia tych wolnych miejsc w P. U. P. P. w terminie do dnia 5 sierpnia br.** Po upływie tego terminu, wydelegowany zostanie specjalny kontroler P. U. P. P. do zbadania wszystkich zakładów pracy, zatrudniających ponad 50 pracowników w celu stwierdzenia istotnego stanu zatrudniania inwalidów na miejscu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej po myśli art. 60 cytowanej ustawy, przewidującego grzywnę do 2000 zł wzgl. aresztu do 6 tygodni.

Zagadkowa śmierć.

(wk) Przy ulicy Ujejskiego zamieszkiwała we własnym domu 53-letnia, samotna kobieta, nazwiskiem Buracz-Abramowiczowa, osoba znana na bydgoskim bruku, którą powszechnie nazywano „hrabiną".

Wczorajszej środy zaalarmowano pogotowie ratunkowe wiadomością, że jakaś kobieta przy ulicy Ujejskiego otruła się. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia, zastał wymienioną Abramowiczową leżącą na podwórku swego domu w nocnej koszuli, dającą słabe oznaki życia.

Wszelkie zabiegi przedsięwzięte przez lekarza, celem przywrócenia jej przytomności okazały się bezskutecznemi i Abramowiczowa w kilkanaście minut zakończyła życie.

Co było przyczyną śmierci Abramowiczowej, narazie nic wiadomo, wykażą to dopiero dochodzenia. Zwłoki odesłano do kostnicy, przy szosie Szubińskiej.

Pod ciężkim zarzutem dokonanego morderstwa.

Żona miała namawiać do zamordowania swego męża.

Sensacyjny proces w Żninie zakończył się uwolnieniem oskarżonych.

(ak) Przez dwa dni trybunał sądu okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem wiceprezesa p. Szechowicza **na sesji wyjazdowej w Żninie** rozpatrywał sensacyjną sprawę dokonania morderstwa na osobie rolnika **Jana Buchryna** w Niedźwiadach w pow. żnińskim. Na rozprawę zawezwano **czterdziestu świadków.** Morderstwo to dokonane zostało w bardzo zagadkowych okolicznościach i do dnia dzisiejszego **zasłonięte jest mgłą tajemnicy.** Rozprawa niestety również nie rozwiązała zagadki. Posądzono wielką ilość osób o dokonanie morderstwa, jednak poszlaki były za słabe i zbyt mało mówiące, ażeby mogły przekonać kogokolwiek o winie. Pokrótce nakreślimy dramatyczne chwile i okoliczności, jakie towarzyszyły morderstwu.

W mieszkaniu rolnika Jana Buchryna w dniu 22 listopada 1931 r. siedzieli w kuchni przy stole opodal okna Jan Buchryn, żona jego Bronisława, służąca Franciszka Hylówna oraz parobek Wojciech Sałata. Podczas spokojnej rozmowy **nagle do kuchni padł strzał,** trafiając Buchryna w nerkę, a następnie jakaś tajemnicza ręka, rozbiwszy szybę spowodowała kilka dalszych wystrzałów, skutkiem czego ranna została Buchrynowa, a parobkowi kula przeszła nad głową, przeszywając czapkę.

Ciężko rannego Buchryna odstawiono do szpitala w Gnieźnie, gdzie wobec dalszych komplikacyj zmarł po dłuższych cierpieniach.

Kto dokonał morderstwa? Dochodzenia zaczęły się wikłać i szły w najróżniejszych kierunkach. Morderca bowiem nie pozostawił po sobie żadnych śladów.

Początkowo poszlaki wskazywały na córkę Buchrynów Stanisławę, która nawiązawszy romans z niejakim Jeziornym mimo sprzeciwu rodziców, opuściła dom rodzicielski. Podejrzenia te okazały się jednak mylne, albowiem córka jak i Jeziorny wykazali swoje alibi, gdyż w dniu krytycznym znajdowali się w Poznaniu. Podejrzano również niejakiego Misiaka i sąsiada Grzeszczaka, z którym śp. Buchryn miał liczne zatargi, jednak wynik śledztwa nie dał pozytywnych rezultatów.

W końcu policja, opierając się znowu na poszlakach, aresztowała rolnika **Stanisława Stelmacha,** zamieszkałego w Niedźwiadach oraz żonę zamordowanego **Bronisławę Buchrynową.** Pierwszego pod zarzutem dokonania zbrodni, drugą pod zarzutem namowy do zamordowania męża. Aresztowanie tych osób nastąpiło dopiero po roku od chwili popełnienia morderstwa. W lutym bieżącego roku bowiem jeden z gospodarzy, niejaki Rybarczyk, wracając któregoś dnia wieczorem z podróży — **stał się mimowolnym świadkiem tajemniczej rozmowy** Buchrynowej z Stelmachem. Podejrzana rozmowa toczyła się o 60 dolarów, jakich domagał się rzekomo Stelmach od Buchrynowej za browning, który mu się podczas strzelania popsuł.

Oskarżeni Stelmach i Bronisława Buchrynowa przez szereg **miesięcy znajdowali się w areszcie śledczym** i doprowadzeni zostali pod ochroną policji na salę rozpraw.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Świadkowie również nic konkretnego do rozprawy nie wnieśli. Poszlaki zaś były bardzo słabe.

Prokurator p. Galuba nie wniósł żadnej kary, gdyż przewód sądowy nie ustalił winy oskarżonych. Sąd ogłosił w ub. wtorek o godz. 12 wyrok, **uwalniający** oskarżonych od winy i kary. Koszta rozprawy poniesie skarb państwa. Zagadkowe morderstwo w Niedźwiadach nie zostało wyświetlone.

Ciekawe reportaże filmowe.

(y) Kino „Kristal" wyświetla obecnie aż 4 dodatki, w tem dwa tygodniki i dwa reportaże. Jeżeli sam główny film przeznaczony jest tylko dla widzów o silnych nerwach, bo budzi grozę i lęk, to dodatki doprawdy stanowią nieprzeciętną wartość dla każdego.

Poprostu piękny jest n. p. **reportaż paryski,** opisujący życie codzienne stolicy nadsekwańskiej. Śledzimy tryb życia przeciętnego Francuza, zapoznajemy się z różnemi zwyczajami jego, wchłaniamy w siebie nastrój kawiarni paryskiej, podziwiamy przepych reklam świetlnych — słowem: wyczuwamy Europę zachodnią.

Drugi reportaż nosi tytuł **„Flota jedzie"** i daje kilkadziesiąt fragmentów z manewrów marynarki amerykańskiej. Jesteśmy świadkami bitwy morskiej, strzelaniny do wyimaginowanego wroga, przybija nas ogrom stalowych potworów morskich, od których jednak silniejsza jest spokojna, ale zdradliwa woda...

Z tygodników zainteresuje widza może najbardziej widok szczątków aparatu dwóch lotników litewskich, którzy wybrali się z Stanów Zjednoczonych do Litwy i dokonali przelotu nad Atlantykiem a nieomal tuż przed metą na skutek tajemniczych okoliczności zginęli tragiczną śmiercią.

—x—

Kochany Dzienniku!

We lwowskiej „Gazecie Porannej" znajduje się następujące, sympatyczne bardzo ogłoszenie:

„Poszkodowani przez adwokata dra Izydora Bombacha, ul. Kraszewskiego 2, niech się zgłoszą do adwokata dra Natana Feilesa ul. Małeckiego 30".

Dużo się mówi i pisze o żydowskiej solidarności, a w tym wypadku wyjątek zdaje się tylko potwierdzać regułę.

Walki zapaśnicze w Resursie

Dziś sensacyjna walka Torno—Oliviera i pierwszy występ Stojkicza.

(ak) Wczorajszy wieczór przyniósł decydujące spotkanie dwóch kandydatów do pierwszej nagrody **Siegfrieda z Tornowem.** Niemiec, zapaśnik o stalowych mięśniach w 11 minucie chwycił przeciwnika swego w morderczy nelson. Przez siedem minut trzymał Tornowa w tym strasznym chwycie, gdy nagle dwukrotnie Polak uderza ręką o matnię. Sprytny ten manewr udał się Tornowi. Siegfried bowiem przypuszczał, że Terno poddaje się i zwolnił go z nelsona, gdy nagle Torno odwrócił się i zaskoczonego Niemca w 18 minucie położył na łopatki. Niemiec protestował przeciwko temu zwycięstwu, twierdząc, że został wprowadzony w błąd przez Tornowa. Nic jednak nie pomogły protesty — zwycięstwo było prawidłowe, a Tornowa, pracującego nie tylko mięśniami, lecz i mózgiem, gorąco oklaskiwano. **Sasorski** w walce z **Hiszpanem Olivera** wykazał znowu swą wysoką klasę. Zacięta ta walka nie dała rezultatu.

Walka wolno-amerykańska **Orłow—Motyka** wywołała niemilknące huragany śmiechu. Kozak okazał się bardziej wrażliwym na łechtanie stopy niż na — nelsony. W 11 minucie Motyka poddaje się, nie wytrzymując skręcenia nogi. W ostatniej walce decydującej **Badurski—Tibermont,** Szamotulanin dal Belgijczykowi za niedozwolone chwyty dobrą szkołę. W 31 minucie doskonały Badurski przednim pasem kładzie niespodziewanie Belgiczyka na łopatki.

Dziś, w czwartek największą sensację budzi **spotkanie decydujące Torno—Oliviera.** W ub. roku walka ta należała do najciekawszych i najbardziej emocjonalnych. Ponadto zadebiutuje dziś **Jugosłowianin Stojkicz, który pragnie kłaść wszystkich najlepszych zapaśników. Stojkicz** wystąpi dziś **w walce decydującej do rezultatu z Neumannem.** Pozatem walczą jeszcze **Ahrens—Equatore i Sasorski—Orłow.**

Wieczór dzisiejszy zapowiada się bardzo interesująco.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrześc. Dem. Wielkie Bartodzieje. Zebranie w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19,30 u p. Feliszkowskiego, przy ulicy Fordońskiej. Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.



Lew jako pasażer w samochodzie.

Na wystawie w Chicago pogromczyni lwów miss Kemp odbywa na stadjonie tury samochodowe ze zawrotną szybkością, mając koło siebie lwa jako pasażera. Tresura ta nie była łatwą, bo wiadomo, że lwy samochodów szalenie się boją. Jednak lew miss Kemp nietylko że przezwyciężył swą obawę do samochodu, lecz nawet bardzo się cieszy na taką przejażdżkę, radosnym rykiem odpowiadając na każde zaproszenie swej mistrzyni, aby zajął miejsce w automobilu.

Jak Polacy pojadą na Jamboree?

1500 skautów, 20 pilotów, 100 kolarzy, 10 motocykli i 2 auta, 3 awjonetki, 5 szybowców, 60 kajaków, 2 orkiestry...

Jak dowiadujemy się z Komendy Wyprawy Harcerzy polskich na IV. Wszechświatowy Zlot Skautów na Węgrzech, przygotowania harcerzy do wyjazdu na Jamboree dobiegają końca.

Ogółem w wyprawie polskiej weźmie udział około 1500 harcerzy, którzy podzieleni będą na dwie **Chorągwie: warszawską i t. zw. „kombinowaną"** z harcerzy całej Polski. **Komendantem Chorągwi Warszawskiej** został mianowany **harcmistrz Władysław Ludwik z Warszawy, komendantem** zaś **Chorągwi Kombinowanej harcmistrz ks. kanonik Marjan Luzar,** naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego.

Oprócz tych dwóch chorągwi, które będą liczyły po 500 ludzi każda, wyjedzie jeszcze na Zlot w Gödöllö jako część składowa naszej Wyprawy: **ekipa szybowcowa, wyprawa kolarska i wodna.** Ponadto z wyprawą wyjedzie **grupa żeńska pod kierownictwem harcmistrzyni Włodzisławy Olbromskiej,** złożona z harcerek mających brać udział w pokazach tańców regionalnych, oraz **wycieczka instruktorek z Naczelniczką Głównej Kwatery Harcerek harcmistrzynią Jadwigą Laszczka-Wierzbiańską na czele.** Pozatem **dwie orkiestry harcerskie dęte** z Warszawy i Poznania.

Polska ekipa szybowcowa pod kierownictwem podharcmistrza Klasy z Warszawy, która budzi zagranicą ogromne zainteresowanie, liczyć **będzie 35 osób,** z tego **20 pilotów i 15 ludzi obsługi.** Ekipa zabiera ze sobą **5 szybowców różnego typu, 3 awjonetki i własne warsztaty szybowcowe.** Harcerze-piloci zademonstrują w Gödöllö okaz szkolenia szybowcowego i loty żaglowe. Oprócz tego zabiorą ze sobą **film szybowcowy z Bezmiechowej,** uzupełniony nowemi zdjęciami i podpisami francuskiemi, który wyświetlany będzie kilkakrotnie w **„Światowem kinie skautowem",** tak wielkiem, że **na jednym seansie** pomieści **3-tysiące widzów.**

Wyprawa kolarska pod kierownictwem harcmistrza Węgrzeckiego z Warszawy obejmowała będzie **100 harcerzy-kolarzy, 10 motocykli i 2 auta.** Wyprawa ta wyruszy wcześniej przez Czechosłowację na Węgry i zatrzymywać się będzie kolejno w różnych miastach i miasteczkach Słowaczyzny i Węgier, by nawiązać nici wzajemnego poznania i sympatji z miejscową ludnością. W miejscowościach wsławionych czynami oręża czy ducha polskiego, nasi kolarze złożą hołd wspomnieniom historjij. **Wyprawa ta ma ogromne znaczenie propagandowe na całej trasie swej** drogi przez Czechosłowację i Węgry.

Równocześnie z wyprawą kolarską wyjedzie wcześniej **wyprawa harczerzy wodnych pod kierownictwem harcmistrza Bublewskiego z Warszawy, w liczbie 120-tu harcerzy,** którzy **na 60-ciu dwuosobowych kajakach,** Wagiem a następnie Dunajem dojadą pod Budapeszt, gdzie na wyspie Czepel rozbiją swój obóz. Skauci wodni na Jamboree będą mieli osobny program, wchodzący w skład ogólnego programu Zlotu.

Zbiórka obydwu Chorągwi Wyprawy i pozostałych grup odbędzie się 27-go bm. w Nowym Sączu, gdzie przez trzy dni trwał będzie t. zw. „obóz próbny". Wyjazd na Węgry nastąpi w dniu 30 bm. **z Nowego Sącza trzema specjalnemi pociągami przez Muszynę, Koszyce wprost do Gödöllö.** W przejeździe przez Słowaczyznę zabiera Wyprawa polska namiot historyczny węgierski, ofiarowany przez pewnego węgierskiego magnata, w którym podczas Zlotu mieszkać będzie twórca skautingu generał Baden-Powell.

Równocześnie z Wyprawą wyjedzie z Nowego Sącza cała **Komenda Polskiej Wyprawy** w osobach: **Komendant Wyprawy** — Naczelnik Głównej Kwatery Harcerzy **harcmistrz Antoni Olbromski z Warszawy, szef organizacyjny Wyprawy — harcmistrz Maryśka-Łowiński z Katowic, szef kwatermistrzostwa Wyprawy — harcmistrz Wierusz Kowalski z Warszawy, szef reprezentacyj** — komisarz międzynarodowy Z. H. P. **harcmistrz Ignacy Wołkowicz z Warszawy, szef pokazów Wyprawy — harcmistrz Stanisław Sedlaczek z Warszawy, i szef propagandy i prasy** — przyboczny Przewodniczącego Z. H. P. **harcmistrz Henryk Kapiszewski z Katowic.**

— **Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów** urządza wycieczkę autobusami do Ciechocinka. Cena przejazdu w obie strony 5 zł. Wobec ograniczonej ilości miejsc uprasza się o zgłoszenia do czwartku 27 bm. u pp. Haman, Wełniany Rynek 2, (tel. 1899) i Fehtke, Petersona 12. Goście i sympatycy mile widziani.

——::——

Wielka afera wójta nakielskiego.

Wielką sensację wzbudziła dzisiaj wiadomość o ulotnieniu się w niewiadomym kierunku wójta nakielskiego, emer. majora Ziółeckiego, czołowego działacza „Strzelca" obwodu nakielskiego. Jak krążą pogłoski szereg obywateli, m. in. działacze sanacyjni zostali poszkodowani na poważne kwoty, sięgające kilka tysięcy złotych. Między poszkodowanymi znajdują się nawet drobni rzemieślnicy i kupcy.

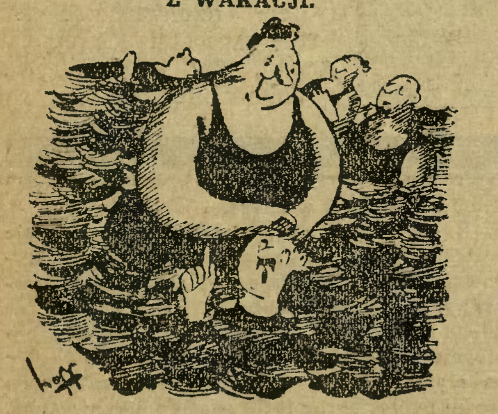
Krążą pogłoski, że i w kasie wójtostwa są poważne deficyty sięgające kilkunastu tysięcy złotych. Szczegółów ze względu na śledztwo narazie podać nie możemy.

Krwawe zakończenie wycieczki.

Gliszcz. Ub. niedzieli podczas wycieczki w Gliszczu doszło do poważnych starć między Polakami i Niemcami tak, że interwencja policji była konieczna. Kilka osób zostało bardzo niebezpiecznie poturbowanych tak, że musiano zawezwać pogotowie lekarskie.

——::——

Z WAKACJI.



— Jeżeli mi zanurzysz głowę pod wodę, będę wołał o pomoc...

(New York American.)

Ułani, ułani, malowane dzieci...

Przebieg święta 16 p. ułanów.

(ak) Jak już krótko pisaliśmy we wczorajszym numerze, 16 p. ułanów obchodził w ub. środę swe doroczne święto pułkowe. Święto tegoroczne ze względu na ciężkie warunki gospodarcze nie miało charakteru publicznego, lecz obracało się ściśle w ramach wewnętrznych. Bardziej uroczyście i okazalej obchodzone będzie dopiero w roku przyszłym z okazji obchodu piętnastolecia istnienia pułku.

Po nabożeństwie na placu ćwiczeń odbyła się defilada na błoniach przy szosie szubińskiej. Na czele defilującego wojska kroczyły kompanje honorowe 61 i 62 p. p. z orkiestrami i delegacja Sokoła konnego z prezesem red. Sokołowskim, poczem poprowadził pułk dowódca 16 p. ułanów **ppłk. Heldut-Tarnasiewicz.** Pułk w galopie przedefilował. Postawa świetnie wyekwipowanych żołnierzy wzbudziła ogólny podziw.

Po defiladzie odbyła się dekoracja odznaką pułkową i rozdanie cennych nagród dobrym jeźdźcom, którzy brali udział w konkursie hipicznym oraz rozdanie sznurów strzeleckich. Ogółem odznaczonych zostało **około 220 ułanów.** Następnie odbyło się wręczenie około 50 świadectw ukończenia szkoły podoficerskiej.

Na dziedzińcu koszarowym spożyto smaczny obiad żołnierski. W obiedzie uczestniczyło także szereg oficerów, znajdujących się w rezerwie z byłym dowódcą 16 p. ul. **płk. Brzozowskim.** Dowódcę garnizonu zastępował dowódca 62 p. p. **płk. Powierza,** który wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i naczelnego wodza. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Przemawiał również płk. Brzozowski, podkreślając z entuzjazmem dziarski wygląd swoich drogich ułanów 16 pułku.

Po południu o godz. 4 pułk ruszył do teatru na przedstawienie **„Panny w koszarach".** Wieczorem odbył się w kasynie oficerskiem dancing dla oficerów i zaproszonych gości.

——*——

Rekonstrukcja orkiestry Związku Inwalidów Wojennych.

Z dniem 22 lipca br. nastąpiła reorganizacja orkiestry Związku Inwalidów Wojennych. Reorganizacja miała na celu ulepszenie techniczne zespołu orkiestralnego, umożliwiające wszelkie obsady. Orkiestra Zw. Inw. Woj. jest najstarszą z orkiestr cywilnych, która dzięki sprężystości zarządu i kierownictwu dzielnego kapelmistrza p. Sieradzkiego stoi na bardzo wysokim poziomie. Ruchliwy zespół muzyczny, grywał dotąd na najróżniejszych imprezach, z czego się ku ogólnemu zadowoleniu rzetelnie i pilnie wywiązywał. Uznając dbałość i troskliwość kierownictwa, które przez reorganizację znacznie podniosło poziom orkiestry, należy się spodziewać, że związki, stowarzyszenia oraz zainteresowane osoby i nadal korzystać będą z ulepszonego zespołu muzycznego orkiestry Inwalidów Wojennych, który dostarcza zespoły tak rżnięte jak i dęte za cenę dla każdego w obecnym czasie stosowną. Zainteresowane osoby zechcą swe zapotrzebowania zgłaszać w sekretarjacie Zw. Inw. Woj. Bydgoszcz, Zbożowy Rynek nr. 7 w godzinach od 8,30 do 13-ej i od 15—18,30 (nr. tel. 1613). Patrz ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

——x——

— **Miesięczne bilety tramwajowe** wymieniać się będzie w biurze przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 poza normalnemi godzinami w poniedziałek 31 bm. i wtorek dnia 1 sierpnia br. także po południu od godziny 17—18-ej.

Trzy różne kołnierze.



Od lewej: Strojna pelerynka, która podkreśla szeroką linję górnego tułowia a równocześnie stanowi przyjemne przejście od głównej części sukni do rękawów. — Kołnierzyk rosyjski w szkockie kraty, nadaje się szczególnie dla panienek. — Wysoko zapięty kołnierz sportowy, który odstaje prostym kątem, chroni od wiatrów a jednak pozostawia głowie swobodę ruchów.

Echa napadu bandyckiego

w powiecie wyrzyskim.

Sąd apelacyjny domniemanych sprawców uwolnił.

Od kilku dni toczył się w sądzie apelacyjnym w Poznaniu proces przeciwko Stefanowi Radeckiemu z Polichna (pow. Wyrzysk) i Teodorowi Więckowskiemu z Nakła, oskarżonym o napad rabunkowy. Dnia 28 listopada 1932 r. dokonano w Dębowie Gminnem napadu rabunkowego na mieszkanie wdowy Franciszki Szyperskiej. Około północy wpadli do mieszkania, po oddaniu kilku strzałów i wybiciu szyb, dwaj zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci, którzy steroryzowawszy Szyperską i jej dzieci okrzykiem: „Stać! Nie ruszać się, bo zabijemy! Pieniądze oddać!", przyczem jeden z napastników przyłożył córce Szyperskiej Józefie rewolwer do piersi, zabrał fuzję, rower i 11 zł. Po dokonaniu napadu bandyci zniknęli w ciemnościach nocy listopadowej.

Ponieważ Szyperscy poznali w napastnikach po głosie Radeckiego i Więckowskiego, stanęli ci przed sądem okręgowym, który skazał każdego na 11 lat więzienia.

Od wyroku tego założyli skazani apelację, która zakończyła się niezwykle sensacyjnie. Ponieważ oskarżeni potrafili przeprowadzić swoje „alibi", (Radecki był w czasie, gdy miejsce miał napad z żoną w odwiedzinach, a Więckowski leżał w łóżku), dalej, również z powodu niezbyt przekonywujących zeznań poszkodowanych Szyperskich, sąd uwolnił Radeckiego i Więckowskiego od winy i kary.

Przewodniczący zarządził natychmiastowe zwolnienie oskarżonych z więzienia.

Syn gospodarza 100-morgowego

mordercą dozorcy alei czereśniowej.

Policja w Inowrocławiu została zaalarmowaną wiadomością, że nieznani sprawcy zamordowali wystrzałem z rewolweru niejakiego Jana Dorszewskiego, pochodzącego z Bydgoszczy, który dozorował aleję czereśniową na odcinku szosy między Wydartowem a Szydłowem w powiecie mogileńskim.

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast kierownik komisarjatu wraz z wywiadowcami. Wdrożono zaraz energiczne dochodzenia, które dały nieoczekiwany wynik. Okazało się bowiem, że mordercą ś. p. Dorszewskiego był syn gospodarza 100-morgowego 20-letni Stanisław Murzydło, który, wraz z robotnikiem zatrudnionym u jego ojca 22-letnim Andrzejem Kujawą, zamieszkałym w Chabsku, pow. mogileńskiego, wybrał się krytycznego dnia na czereśnie. W czasie interwencji Dorszewskiego padły strzały, z których jedna kula ugodziła go w okolicę nerek. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyprowadzeni na miejsce zbrodni sprawcy przyznali się do winy. Zakuto ich w kajdanki i przewieziono do aresztu w Inowrocławiu.

Obaj zbrodniarze staną przed sądem doraźnym. Stanisławowi Murzydło grozi szubienica, a robotnikowi Kujawie kilka lat ciężkiego więzienia.

Wycieczka parostatkiem do Solca Kujawskiego.

W niedzielę dnia 30 bm. urządza Tow. śpiewu „Moniuszko" (chór przy kościele św. Trójcy) wycieczkę parostatkiem na odpust św. Anny do Solca Kujawskiego. Chór śpiewa w tamtejszym kościele podczas uroczystej sumy. Po południu odbędzie się w porozumieniu się z tamt. chórem koncert śpiewaczy obu chórów w uroczym Parku Miejskim. Cena przejazdu w obie strony 2 zł włącznie wstępu na koncert. Wyjazd o godz. 6,30 rano z przystani na Rybim Rynku. Uprasza się Szan. Obywatelstwo o liczny udział.

Bank Polski płacił w dniu 27 lipca za:

dolary amerykańskie	6,35
funty szterlingów	29,70
franki szwajcarskie	172,34
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,27
liry włoskie	46,91
floreny holenderskie	359,85

——::——

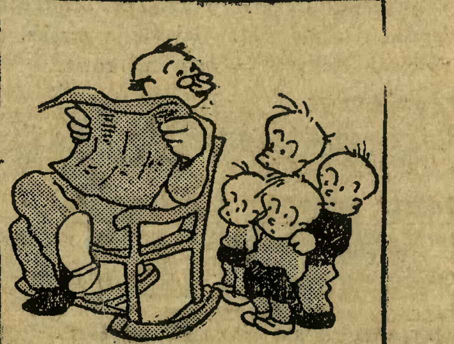
Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 25. 7. 1933 roku.

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	60— 66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52— 58
Mięsiste tuczone starsze	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	56— 60
Tuczone mięsiste	50— 54
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	40— 46
Miernie odżywione	34— 38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	56— 60
Tuczone mięsiste	50— 54
Nietuczone, dobrze odżywione	34— 40
Miernie odżywione	22— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	38— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 40
Miernie odżywione	34— 36
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	60— 66
Tuczone cielęta	52— 58
Dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	00— 44
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 60
Dobrze odżywione	00— 00
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	92— 96
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	86— 90
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80— 84
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	74— 78
e) maciory i późne kastraty	78— 86

Przebieg targu spokojny



— Jutro musicie zmienić koszule, dzieci.
— Kiedy nie mamy innych.
— Zmienić macie, mówiłem, to znaczy zamienić między sobą.

Dzieci wznieciły olbrzymi pożar.

We wsi Siemkowice pow. Wieluń wybuchł wczoraj po południu z nieustalonych przyczyn pożar, który strawił 21 zagród włościańskich oraz część żywego i martwego inwentarza. Straty wynoszą około 100.000 zł. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

We wsi Ochotnie, gminy Masłowice wybuchł pożar, który strawił łącznie 22 domy mieszkalne, 17 obór, 15 stodół oraz żywy i martwy inwentarz. Pożar wznieciły dzieci. Straty wynoszą około 200.000 zł.

Groźny pożar.

Kielce, 27. 7. (PAT) We wsi Jaworznik pow. zawierciańskiego w stodole jednego z gospodarzy wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył 60 budynków. Straty wynoszą około 60.000 złotych.

Samobójstwo b. burmistrza Sopotu dr. Lauego.

Berlin, 27. 7. (PAT) Były burmistrz miasta Sopotu dr. Laue, który był wmieszany w aferę malwersacyj w miejskiej kasie oszczędności w Sopocie, popełnił samobójstwo przez zażycie weronalu.

Pociąg najechał na cysternę z benzyną.

Dwóch kolejarzy ciężko rannych.

Aleksandrja, (PAT) W pobliżu stacji Bezzedia pociąg towarowy najechał na cysternę z benzyną. Autocysterna rozbita zapaliła się i wystrzelające płomienie zalały całkowicie lokomotywę pociągu, powodując poważne oparzenia maszynisty i palacza. Dzielni kolejarze pomimo cierpienia w obawie, iż pożar obejmie pociąg zdołali odjechać na kilka kilometrów od miejsca wypadku. Stan obu jest bardzo ciężki.

Trzęsienie ziemi w Anatolji.

Zawalenie się 43 domów.

Ankara, 27. 7. (PAT) W okolicach miasta Czywryl w Anatolji odczuto **5 nowych wstrząsów podziemnych**, z których dwa były **niezwykle gwałtowne**. Spowodowały one **zawalenie się w mieście 43 domów.**

DZIAŁ SPORTOWY

OKRĘGOWE ZAWODY SOKOLE.

W niedzielę o godz. 15-tej w pływalni wojskowej odbędą się pierwsze sokole zawody pływackie V okręgu, które zapowiadają się b. interesująco ze względu na liczny start pływaków wszystkich gniazd. Program zawodów obejmuje dla druhów 50, 100, 400 i 1000 mtr. styl dowolny, 100 i 200 klasyczny, 100 na wznak, sztafety 5×50 mtr. i 3×100 mtr. stylem zmiennym, dla druhen 50 i 100 mtr. dowolny 5×50 mtr. Po zawodach odbędzie się pokazowy mecz w piłkę wodną, oraz skoki. Przypuszczać trzeba, że zawody te ściągną liczne rzesze miłośników sportu pływackiego. Zawody organizuje Sokół III, który wykazuje w zakresie pływackim wielką ruchliwość.

ZAWODY PIŁKARSKIE ASTORJA—GWIAZDA.

Na boisku „Sparty" za warsztatami kolejowemi rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę o godz. 3-ciej po południu ciekawe zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy B. okręgu pomorskiego pomiędzy Astorją i Gwiazdą.

Z uwagi na prowadzenie Gwiazdy przewagą 11 punktów po sześciu rozgrywkach, zawody powyższe mają wielkie znaczenie w mistrzostwie, albowiem po ostatnio rozegranym meczu przez Astorję, oba kluby mają równą ilość straconych punktów.

Oprócz tego zawody drugich drużyn. Wstęp niski.

PUNKTACYJNA TABELA NASZYCH KLUBÓW WIOŚLARSKICH.

W ub. niedzielę odbyły się na Prośnie pod Kaliszem międzyklubowe zawody klasyfikacyjne organizowane przez Kaliskie Tow. Wioślarskie.

Odbyło się ogółem 9 biegów, z których — trzy wygrały osady 04 Poznań, 2 — Kaliskie T. W., po jednym — AZS Warszawa i PKS Katowice. Najwięcej punktów zdobyło 04 Poznań — 54 pkt.

Po zawodach tych w tegorocznej tabeli punktacyjnej klubów wioślarskich nadal prowadzi Warsz. Tow. Wiośl. — 193 pkt., 2) 04 Poznań — 144 pkt., 3. **Bydgoskie Tow. Wioślarskie — 124 pkt.**, 4) Wisła Warszawa — 72 pkt., 5) WKS Wilno — 46½ pkt., 6) AZS Kraków — 40 pkt., 7) AZS Warszawa — 37 pkt.

W tabeli klubów kobiecych: 1) W. K. W. — 43 pkt., 2) **Bydgoski Klub Wioślarek 28½ pkt.**, 3) AZS Wilno — 17 pkt., 4) AZS Kraków, WKS Grodno — po 7 pkt.

POLSCY AKADEMICY Z GDAŃSKA WYRUSZYLI DO AFRYKI.

Gdańsk. W sobotę wystartował z przed Domu Akademickiego w Wrzeszczu motocyklista AZS. Gdańsk Kowarzyk wraz ze studentem politechniki Wachtelem, udając się w wielką okrężną podróż na motocyklu po Europie i Afryce.

NOWY TRIUMF HELJASZA W Szwecji.

W Upsali odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział również Heljasz. W rzucie kulą zajął on ponownie pierwsze miejsce, osiągając wynik 14,76 mtr.; w rzucie dyskiem Heljasz odniósł również sukces, zajmując trzecie miejsce z wynikiem 42,10. Pierwszym był Węgier Remecz — 45,63, drugim — Szwed Karlsson — 43,29 mtr.

PORAŻKA BOCHEŃSKIEGO W BUDAPESZCIE.

W niedzielę na pływackich mistrzostwach Węgier w biegu na 100 metrów stylem dowolnym startował Bocheński. Zajął on dopiero piąte miejsce w czasie 1:02,4 sek. Pierwsze miejsce zajął Węgier Osik w czasie 1:01,4 sek.

ANGLJA WALCZYĆ BĘDZIE Z FRANCJĄ O PUHAR DAVISA.

W międzystrefowem spotkaniu tenisowem o puhar Davisa Anglja pokonała Stany Zjednoczone 4:1.

W ostatnim meczu gry pojedyńczej panów Perry pokonał Vinesa 1:6, 6:0, 4:6, 7:5. W piątym secie przy stanie gry 7:6 dla Perry'ego — Vines zrezygnował z dalszej walki.

70 TYSIĘCY WIDZÓW NA MECZU ROSJA—TURCJA.

W Moskwie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami ZSRR a Turcją. Zwyciężyli piłkarze sowieccy w stosunku 7:2. Na zawodach obecnych było przeszło 70 tysięcy widzów.

Profesorzy uniwersytetu praskiego o podpaleniu Reichstagu.

Praga, 27. 7. (PAT) Kilku profesorów uniwersytetu praskiego złożyło w tutejszem poselstwie niemieckiem protest przeciwko projektowanemu postawieniu przed sąd byłego posła komunistycznego Torglera i trzech emigrantów bułgarskich, oskarżonych o udział w podpaleniu Reichstagu. Protest stwierdza, że każde dziecko wie, jak przedstawia się w rzeczywistości ta sprawa i że prawdziwi sprawcy zdradzili się jeszcze tej samej nocy. W końcu protest wyraża głębokie przekonanie o niewinności oskarżonych.

Odpowiedzi redakcji

I. I. Bydgoszcz. Ryciny w pomyśle satyrycznym słabe, a techniczne wykonanie też nieudolne.

K. Cyganek. Wiersz studencki — w koszu.

Z życia towarzystw.

Dnia 27 lipca 1933 r.

Godz. 16,00: **K. S. „Brda".** Trening na boisku im. Świtały.

Godz. 20,00: **Sokół V.** Zebranie sekcji lekkoatletycznej u p. Starzyńskiego. Ważne sprawy

— **„Dzwon".** Lekcja śpiewu. Występ. Komplet konieczny. Następna lekcja jutro 28. bm.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka".** Schadzka informacyjna w lokalu p. Glapy (Winiarnia Cisewskiego) Stary Rynek.

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie sekcji szachistów w Domu Czeladzi. 30. bm. w razie pogody wycieczka do p. Trzebiatowskiego. Zbiórka w sekretarjacie Domu Czeladzi. Sekcja tennisowa ćwiczy codziennie na korcie przy śluzie kwiatowej.

Godz. 20,15: **Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich.** Zebranie w sprawie wycieczki do Ciechocinka w lokalu p. Mellera.

Dnia 28 lipca 1933 r.

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej przy Farze.** Pożegnalne zebranie ks. Wojciechowskiego w Domu Katolickim.

Dnia 29 lipca 1933 r.

Godz. 18,00: **Sekcja pływacka Sokoła III.** W sprawie zawodów pływackich okręg. oraz przepływu do Gdyni pogadanka w pływalni. W niedzielę start sztafety pływackiej w której biorą udział wszyscy pływacy bez wyjątku.

Godz. 19,30: **Sekcja Hodowli Gołębi Poczt. „Wielkopolska".** Zebranie w lokalu Zülsdorfa przy ul. Bocianowo róg Sowińskiego.

Dnia 30 lipca 1933 r.

Godz. 6,30: **Chór kościelny „Moniuszko".** Wyjazd wycieczki parostatkiem z przystani przy Rybim Rynku na odpust do Solca Kujawskiego. Bilety już nabywać można w cenie 2 zł w obie strony łącznie z wstępem na koncert w biurze parafjalnym przy kościele św. Trójcy i u prezesa Lewandowicza, Chwytowo 14.

Godz. 16,30: **Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy.** Półroczne walne zebranie w Domu Kat. przy ulicy Miedza. Uprasza się o zabranie książeczek członkostwa, które służyć będą jako legitymacja przy wstępie na salę.

*

Zarząd Konferencji Prezesów Polskich Stowarzyszeń w Bydgoszczy zawiadamia, że plenarne zebranie konferencji nie odbędzie się w wymienionym terminie w dniu 29. bm. ze względów od zarządu niezależnych.

Stan wody na Wiśle dnia 27 lipca: Zawichost 1.46, Warszawa 1.52, Płock 1.19, Toruń 1.56, Fordon 1.59, Chełmno 1.58, Grudziądz 1.86, Korzeniewo 2.08, Piekło 1.52, Tczew 1.56, Einlage 2.56, Schievenhorst 2.72.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dwa wielkie dramaty p. t. **„Znajoma z ulicy"** dzieje miłości skrzypeczki kawiarnianej do wielkiego księcia, z udziałem czarującej Bethy Compson i **„Wiedeńskie noce"** wzruszające dzieje dwóch wiedeńskich szwaczek. W roli głównej niezrównana Henny Porten. Całość 18 aktów. Początek seansów o godz. 6,45 i 9.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu doborowy podwójny program na który składa się: **„Wielka gra z podwójną grą".** Pierwszy film cowboyski z Bob Kusterem oraz wielkie monumentalne arcydzieło ilustrujące krwawe wyprawy wojenne Szwedów na podbój Europy. Dla młodzieży dozwolone. Dziś początek o godz. 5.

KRISTAL wyświetla dziś po raz ostatni oprócz wzruszającego do głębi dramatu p. t. **„W sidłach szaleńca"**, także **najaktualniejsze zdjęcia Foxa**, które się ukazały po raz pierwszy w Polsce. Między in.: Lot przez Ocean lotników litewskich, katastrofę i zakończenie lotu. Rekordowy lot z Nowego Jorku do Berlina lotnika Poczta, W Londynie biorą udział w międzynarodowych zawodach najlepsi lotnicy świata. Paryż w nocy. — Tańce rosyjskie itd. Tak bogaty i aktualny program powinien każdy widzieć!

MARYSIEŃKA. Obszerne i rzadko piękne filmy wyświetlane w obecnym programie, zadowalają nawet najwybredniejszą publiczność. Vlasta Burian w roli króla wywołuje w kapitalnym dźwiękowcu **„Król, to ja"** nieustanne bomby śmiechu. Oprócz tego najpotężniejszy film doby obecnej, bohaterska pieśń o nieskończonem pięknie na tle przecudnych zdjęć szczytów alpejskich **„Góry w płomieniach".** Początek o godz. 6.35 i 9.

REWJA wyświetla dziś i nadal arcydzieło podług powieści Stan. Przybyszewskiego p. t. **„Mocny człowiek"**, w roli głównej Grzegorz Chmara i Władysław Walter oraz arcypikantna wesoła farsa p. t. **„Czy moja żona jest miłą".** Na scenie występy artystów.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i dni następnych podwójny program w 20 aktach. Najpotężniejszy polski film lotniczy pt. **„Gwiaździsta eskadra"**, w rol. gł. asy polskiego lotnictwa oraz najlepsi artyści polscy. Potężna epopeja lotnicza która przewyższa wszystkie jakie dotychczas się ukazały filmy lotnicze. Treść osnuta na tle wojny polsko-bolszewickiej. To dramt przeplatany prawdziwym żołnierskim humorem. To mnóstwo ciekawych epizodów — zaś niezwykle interesująca treść wojenna, emocja, szczyt odwagi, napięcie i bohaterstwo. To turniej bohaterstwa i śmierci na arenie pod obłokami. To bezsprzecznie jeden z najlepszych oraz najciekawszych filmów jakie ukazały się do tego czasu. Drugi film p. t. **„Ciernistе drogi"**, piękny salonowy dramat, pierwszorzędna gra artystów, po raz pierwszy w Bydgoszczy. Początek o godz. 7 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 28 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,55: Program poranny. 12,05: Muzyka salonowa z płyt. 12,35: Jazz (płyty). 12,55: Dzien. poł. 14,55: Płyty. 15,10: Kom. Państw. Inst. Eksp. 15,15: Płyty. 15,25: Kom. gospod. 15,35: Płyty. 15,45: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,50: Płyty. 15,55: Chwilka morska i kolonj. 16,00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17,00 Odczyt z Krakowa. 17,15: Arje i pieśni w wyk. Marji Mokrzyckiej (sopr.), L. Urstein (akomp.). 17,45: Muzyka lekka z płyt. 18,10: „Dokąd jechać i jak się urządzić". 18,15: „Policja w Polsce odrodzonej" wygł. inż. J. Szeryński. 18,35: Recital fortepianowy M. Jonasówny. 19,20: Rozmaitości. 19,40: Na widnokręgu. 20,00: Koncert symfoniczny. 20,50: Dzien. wiecz. 21,00: Weekend (Dokąd jechać w święto?). 21,10: D. c. koncertu. 22,00: Muzyka taneczna z danc. „Adria". 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna z danc. „Adria".

ZAGRANICA. Hilversum. 20,10: Koncert pod dyr. Karola Schurichta. **Medjolan.** 20,30: „Córka pani Angot" operetka **Lecocq'a. Wiedeń.** 20,40: Aud. p. t. „Przygody w Afryce". **Rzym.** 21,00: „Opowieści Hoffmanna" opera Offenbacha. **Berlin.** 21,00: Koncert symfoniczny.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (62..5

Okucia
budowlane dostarcza hurtownie Fabryka okuć budowlanych, Bydgoszcz, ul. Nowodworska 26, telefony 892 i 2206. (13686

SPRZEDAŻE

Kamienicę
rentowną, komfortową w Gnieźnie sprzedam natychmiast bardzo tanio za gotówkę. Zgł. natchymiastowe Dz. Bydg. Toruń pod „65 0000. (13526

Gospodarstwo
83 morgowe 7.000 sprzedam. Nowakowski, Dworcowa 70. (8125

Majątek
około Grudziądza 151 hekt. wprost od właściciela, pszenno-buraczana ziemia, z nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem, pełnem żniwem, dom mieszkalny o 10 pokojach, światło elektryczne, wodociągi, jest z powodu choroby na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „555". (1368.

Kolonjalkę
pokój i kuchnia, towar, urządzenie, sprzedam. Gdańska 170. (8104

Willa
z ogrodem przy 10—15000 zł wpłaty na sprzedaż. Grundtke, Wełniany Rynek 12. (13668

Sprzedam
lub wydzierżawię „Młyn Parowy" o przemiale 6 ton na dobę z nowoczesnem urządzeniem. Do tego należy dom dochodowy z piekarnią (piec patentowy). Bliższych informacji udziela się na miejscu. Alfred Szerle, Skórcz, Pomorze. (13680

Okazja! (13663
Młyn, II piętrowy, wodnomotorowy, 35 mórg ziemi dom 7 pokoi, dobra okolica, cena 28.000, wpłata 18.000, sprzeda Pilarski, Bydgoszcz, Przyrzecze 14.

Piekarnia
zmechanizowana bardzo dobrze prosperująca jest do odstąpienia z powodu kupna własności. Agenci wykluczeni. Of. do „Par" Poznań pod „30,22". (13679

Restauracja
tanio zaraz do oddania. Gdzie wskaże filja Dz. Bydg. (8140

Sprzedam
dobrze utrzymaną białą szafę lodową, nadającą się specjalnie dla panów rzeźników, 1.60 wysoka i 1.50 szeroka na korzystnych warunkach. Gdzie, wskaże Dziennik Bydgoski. (13683

Kajak
żaglem tanio. Fordońska nr. 51. (8138

Wózik (8117
dziecięcy Stary Rynek 1, III ptr. godz. $3^1/_2$—$4^1/_2$.

Jadalnie
najtaniej. Trzeciego Maja 10. (8130

Różne
meble tanio sprzedam. Gdańska 60, parter. (8139

Sypialka
dębowa 250 zł. 3 Maja 6, stolarnia. (13669

Sypialnię (13673
lepszą tanio sprzeda stolarnia, Chocimska 22.

Motocykl
350 cm., oraz fuzja na sprzedaż. Wiad. Dworcowa 54, m. 2. (8114

KUPNA

Izolatorów
używanych z hakami (ca 100 sztuk) kl. III zdatnych do użytku oraz 6 starych słupów telegraficznych poszukujemy. Of. do filji Dz. pod „Telefon". (13584

Bukownik
do młócenia koniczyny kupię. Przybylski, Wąsosz pow. Szubin. (8160

Dynamo-maszynę
220 wolt 8 P. S. dobrej marki kupi Młyn, Zamek Szubin. (8106

Walce
młyńskie z postumentem używane kupię. Młyn Poniatowo, poczta Luromin, pow. Sierpc. (13677

Kupię
magiel. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (8127

POSADY WOLNE

Dyrygenta
(siłę wykwalifikowaną) poszukuje zaraz chór mieszany w Bydgoszczy. Of. filja Dziennika Bydg. pod „Dobry". (8057

Skrzypek
potrzebny zaraz lub 1. 8. 33. Hotel „Dwór Chełmiński" Chełmno. (13660

Czeladnik
i uczeń kowalski zaraz potrzebni. Myk, Stepowa nr. 13. (8124

Poszukuję
dzielnego pomocnika fryzjerskiego zaraz, biegłego w strzyżeniu pań. Inowrocław, Pl. Klasztorny 4. Markiewicz. (13678

Fryzjerka
może się zgłosić. Lubelska 2. (13665

Dzielnej
ekspedjentki z branży rzeźnickiej poszukuje zaraz Józef Feczer, mistrz rzeźnicki, Chełmża. (13644

Młynarz
obeznany gruntownie z motorem ssąco-gazowym (Hillego) jak również na odlewach lagrów, stolarce, może się zgłosić. Zgł. proszę kierować listownie z podaniem wysokości wynagrodzenia przy wolnem utrzymaniu, odpisami świadectw do filji młyna „Motor Zofin" w Fordonie Bydgoska 60, właśc.: Bracia Piwko. (13688

Ekspedjentka
dzielna, potrzebna do większego interesu rzeźnickiego od zaraz. Odpisy świadectw z życiorysem składać do T. Różkowski, Gdynia, ul. Świętojańska. (13681

Kucharka
do wszelkich prac domowych potrzebna. D-rowa Rowiecka, Wileńska 9. (8144

Dziewczyna
czysta i uczciwa potrzebna. Kujawska 84. (13659

Dziewczyna
która samodzielnie gotuje potrzebna od 1. 8. Skład kolonj. Jagiellońska 25. (8135

Dziewczę
do dzieci. Kamińska, Dworcowa 12. (8145

Szanownym Związkom, Stowarzyszeniom i zainteresowanym osobom podaje Okr. Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Bydgoszczy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 22 lipca 1933 roku **nastąpiła reorganizacja orkiestry Związku Inwalidów.** — Odtąd prosimy wszelkie zamówienia na Orkiestrę zgłaszać **w Sekretarjacie Związku Inwalidów, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7** w godz. urzędowych i to od 8.30—13 i od 15—18.30, nr. tel. 1613. (13674) **Zarząd.**

Poszukuję
dobrej ekspedjentki z branży rzeźnickiej. Rzeźnictwo Araczewski, Toruń, Stary Rynek 21. (13647

Czysta
dziewczyna która samodzielnie gotuje potrzebna od 1. 8. Sommer, Gdańska 43. (8041

Potrzebna
służąca. Tepper, Poznańska 10. (13667

Posługaczka (8123
potrzebna. Wskaże filja.

Duet
trio od 1 lub 15 wolny. Szurek, Działdowo, 3 Maja 12. (13221

DZIERŻAWY

Wynajmuję
się skład z ubikacjami Jagiellońska 10. Oferty pod „N. Ch. Z. R.". (13628

Ubikacja
na warsztat lub garaż do wynajęcia. Toruńska 15, Szatkowska. (8110

Fryzjerka
może się zgłosić. Gdańska 30. (8126

Panienka
szonowo do ekspedycji księgarskiej potrzebna. Sniadeckich 23. (8109

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna (8105
z gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady zaraz. Of. filja „Chętna".

Pomocnik (13658
handlowy 3-letnią praktyką z branży kolonjalnej, żelaza i restauracji, szuka zajęcia zaraz za małem wynagrodzeniem. Oferty do Dziennika pod „23".

Ogrodnik (8123
pszczelarz, strzelec, obeznany wszechstronnie poszukuje stałej posady zaraz lub później. Fr. Krzemiński, Wielowieś, poczta Pakość pow. Mogilno.

Lokale
na biura, składnice do wydzierżawienia. Długa nr. 32. (8119

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje (8115
i kuchnię poszukuje zaraz, wprost od gospodarza. Czynsz według umowy. Oferty składać do filji Dz. Bydg. pod „A. K."

Poszukuję (13675
centrum trzypokojowe z łazienką od gospodarza, płacę zgóry. Filja pod „Urzędnik Skarbowy".

Portjerstwo
przyjmie wdowa starsza, czysta i pracowita za mieszkanie małe wynagrodzenie. Of. „Pracowita" w administr. (13658

Dwupokojowe
kuchnia poszukuje zaraz. Dzierżawa rocena. Oferty filja pod „Roczna". (8129

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie (8108
2-pokojowe. Średnia 48.

3 pokoje
komfort. Aleje Mickiewicza, telef. 698. (8113

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia, niski parter, elektryczność, gaz, wynajmie zaraz gospodarz Gdańska 119. (8121

Dwupokojowe
mieszkanie z ubikacjami śródmieście, z meblami zaraz tanio sprzedam. Adr. wskaże filja. (8143

6 pokoi
wolnych komfort. Gdańska 60. (8120

2—3 pokojowe
kuchnia czynsz miesięczny Sniadeckich 1. (8122

Pokój
umebl. lub 2 z używaniem kuchni poszukuje emeryt. bezdzietne małżeństwo tu albo w okolicy. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Obojętnie". (8142

POKOJE WOLNE

Duży
ładnie umeblowany pokój z dwoma łóżkami dla inteligentnych pań lub panów do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (13620

Pokój
Dworcowa 3. (8132

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, m. 5. (8131

2 pokoje
umebl. telefon. Cieszkowskiego 4, m. 5. (8134

Tani
dobrze umebl. pokój. Garbary 19, m. 2. (13671

Pokój
osobne wejście. Pomorska 31, 5. (13670

Pokój
dla małżeństwa, używaniem kuchni, lub biuro. Dworcowa 70, Knoff. (8112

Pokój
umebl. Lipowa 10—4. (8136

Pokój
umebl. Mazowiecka 5, mieszkanie 6. (13661

Pokój
Podwale 9. (8137

Wynajmę (8031
elegancko umeblowany pokój. Sniadeckich 49—3.

Pokój
umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 20, parter. (8103

2 pokoje (8102
dobrze umebl. od 1. 8. do wynajęcia. Gdańska 77, II.

Ładnie (13621
umeblowany pokój dla inteligentnego pana lub pani ewtl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5.

2 umeblowane
pokoje niekrępujące. Konarskiego 9, m. 2. (8118

2 umebl.
pokoje, osobne wejście z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 127, m. 4. (13562

1—2
umebl. kuchenka. Malborska 5, gospodarz. (13664

Mieszkanie
7 pokojowe parter, 4 pokojowe trzecie piętro. Cieszkowskiego 4, II. (8133

6 i 7 pokojowe
mieszkanie komfortowe, z centr. ogrzew. wyremont. w najlepszej dzielnicy do wynajęcia ul. 20 Stycznia nr. 3. (13672

Umeblowane
trzypokojowe mieszkanie, kąpiel, kuchnia do wynajęcia. Kościuszki 18, gospodarz. (8128

POKOJU POSZUKUJĄ

Urzędniczka
własną pościelą, szuka taniego pokoiku. Of. „Urzędniczka" filja Dzien. (8141

LETNISKA

Letnisko
Opławiec 21, 2 pokoje kuchnia. Müller. (13662

POŻYCZKI

Wypożyczę
1—2000 zł ewtl. wynagrodzę za posadę biurową dla 30-letniego ze średniem wykształceniem w Bydgoszczy lub Gdyni. Of. Poste-Restante Starogard 7111. (13649

RÓŻNE

Wspólnik
z kapitałem kilku tysięcy złotych w gotówce lub papierach wartościowych do pewnego koncesjonowanego interesu poszukiwany. Zgłosz. do Dzien. pod „G. D." (13390

Bydgoska (13685
Gazownia Miejska ogłasza przetarg na: 1) zwózkę od 100 kg. koksu i materjałów do odbiorców w Bydgoszczy, 2) przydział furmanek parokonnych z 2 pracownikami za 8 godzin pracy. Oferty składać w kopertach do Gazowni pokój 11 w terminie do dnia 29 bm. godz. 12-ta. Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość kwoty, względ. nieprzyjęcie żadnej oferty.

ZGUBY

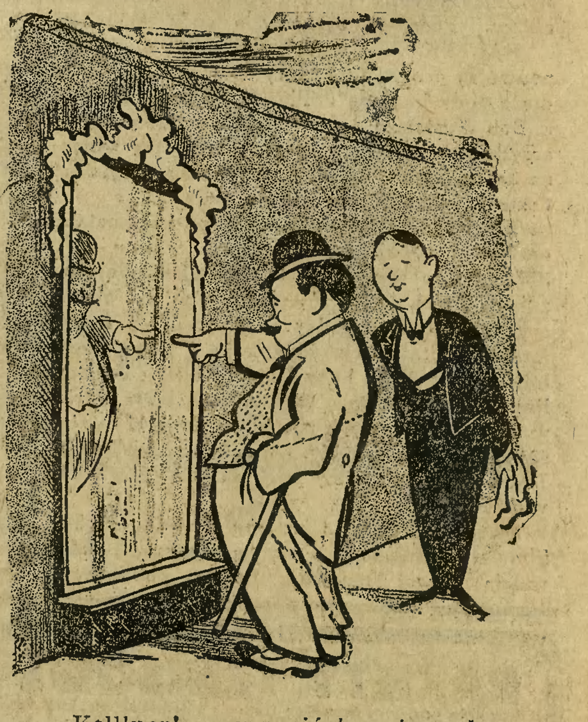
Zgubiłem (8107
okulary, złota oprawa, 25 bm. Zwrócić za wynagrodzeniem. Restauracja Meller, Plac Piastowski 17.

Zaginął (13666
dnia 23 bm. wieczorem pies doga-suka czarnobiała. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem pod adresem 20 Stycznia 5, m. 1.

MATRYMONJALNE

Kupiec (13639
kawaler po 30-ce, kulturalny bez nałogów, na stanowisku bufetowego, szuka żonę zgrabną, gospodarną z gotówką do 5000 zł, zamiłowaniem do interesu. Szczegółowe oferty z fotografją, za zwrot której ręczę słowem honoru, do admin. Dzien. Bydg. pod „Brunetka 4".

GDY GOŚĆ MA ŚRUBĘ.



— Kelllner!... wyrzucić tam tego drania!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.